Nr. 70. Wtorek, dnia 27 Marca 1934 roku. Cena 10 gr. Rok XXIX.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

Sklep „Gońca Częstochowskiego", ul. Panny Marji 26.—Telefon nr. 2056.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Częstochowa, Najśw. Marji P. 52. Tel. 2245. Skrz. p. 45.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz najlisowy 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Lotnictwo sanitarne w Polsce

Idea lotnictwa sanitarnego, rzucona w Polsce przed 10 laty przez gen. dr. Sławoj-Składkowskiego, a w r. 1930 ujęta w ramy programu przez Polski Czerwony Krzyż, przybiera coraz bardziej konkretne formy realizacji. Niedawno na walnem zgromadzeniu komitetu propagandy medycyny lotniczej zapadła uchwała stworzenia stałej komisji lotnictwa sanitarnego, której zadaniem będzie opracowanie dokładnego programu zorganizowania lotnictwa sanitarnego na obszarze całej Polski.

Na tem miejscu należy stwierdzić, że polskie lotnictwo sanitarne osiągnęło już poważny sukces, stwarzając własny typ samolotu sanitarnego, który został zbudowany całkowicie w fabryce Plage i Laśkiewicz w Lublinie (Lublin R. XVI). Dotychczas przewoziliśmy chorych w kraju na samolotach sanitarnych Hanriot, znanym typie konstrukcyjnym lekkim, zaledwie na jedną osobę, o małej szybkości i krótkim zasięgu lotu. Ten drugi, całkowicie naszej produkcji, obmyślony przez polskiego konstruktora, zbudowany łącznie z silnikiem przez polskiego mechanika według wszelkich wymogów obecnej wiedzy lotniczej i lekarskiej, ma zasięg w jednym locie do 500 klm. Bierze oprócz załogi, pilota i mechanika, dwóch chorych leżących i jednego lekarza albo pielęgniarkę.

Na ostatnim VII międzynarodowym kongresie medycyny wojskowej w Madrycie, który odbył się w ubiegłym roku, Lublin R. XVI zdobył pierwszą nagrodę — puhar Rafaela, przed samolotami sanitarnemi Francji, Ameryki i Hiszpanji. Tak więc Polska wysuwa się w Europie na miejsce przodujące w dziedzinie lotnictwa sanitarnego. Należy tu wspomnieć, że zagranicą lotnictwo sanitarne zostało zorganizowane wyłącznie pod egidą Czerwonego Krzyża, zwłaszcza we Włoszech, Szwecji, Ameryce, Hiszpanji, Sjamie, Japonji Rosji Sowieckiej i Anglji.

Pierwsza inicjatywa organizacji lotnictwa sanitarnego we wszystkich krajach pod egidą Czerwonego Krzyża wyszła od prof. Nola we Włoszech pod koniec 1920 roku. Od tego czasu zagadnienie to jest przedmiotem stałych studjów w organizacji Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Instytucja ta, działająca na zasadach konwencji genewskiej o polepszeniu losu rannych i chorych, w armjach czynnych z 6 lipca 1906 r. oraz konwencji, dotyczącej praw i zwyczajów wojny z 18 października 1907 r., jest szczególnie powołaną do działania w tym zakresie, gdyż lotnictwo sanitarne — to najszybszy i najlepszy środek transportu dla ciężko rannych i chorych. Posiadając własny typ samolotu sanitarnego, tak zaszczytnie wyróżniony, możemy obecnie przystąpić w szybkiem tempie do dalszej realizacji. A więc: rozbudowy lotnisk, zorganizowania środków transportowych dla dowożenia lub odwożenia do szpitali chorych (znakomicie nadają się tu samoloty sanitarne typu P. C. K.), wreszcie wyszkolenia pielęgniarek do służby przy chorych w czasie transportów powietrznych. Czerwony Krzyż zwłaszcza w tej ostatniej dziedzinie osiągnął już poważne sukcesy. We Francji siostry Czerwonego Krzyża odbywają loty treningowe dla przyzwyczajenia się do warunków służby sanitarnej w powietrzu. W Anglji niedawno naczelna pielęgniarka Czerwonego Krzyża, księżna Mary, córka króla, dokonała przeglądu powietrznego oddziału sióstr Czerwonego Krzyża, stwierdzając z uznaniem doskonałe rezultaty pracy Czerwonego Krzyża w tym zakresie.

W obecnym stanie techniki lotnictwa samolot sanitarny winien uzyskać i w Polsce pełne prawo obywatelstwa. Czy to będzie konieczność nagłej pomocy chirurgicznej, której na miejscu uzyskać niepodobna, czy przewożenie chorego do szpitala w wypadku, kiedy wszelkie wstrząsy przewozu koleją czy samochodem zgubnie wpływają na stan chorego — samolot będzie środkiem niezastąpionym. Polska jest terenem, gdzie lotnictwo sanitarne oddać może, prócz sporadycznych wypadków nagłego przewożenia chorych, nieocenione usługi, zważywszy na ewentualność różnych klęsk żywiołowych z powodzią na czele, epidemji itp. Zwłaszcza wschodnie połacie naszego kraju, gdzie warunki terenowe oraz niedostateczna ilość lekarzy, utrudniają niesienie pomocy sanitarnej i lekarskiej, odczuwają potrzebę rozbudowy lotnictwa sanitarnego.

J. K.

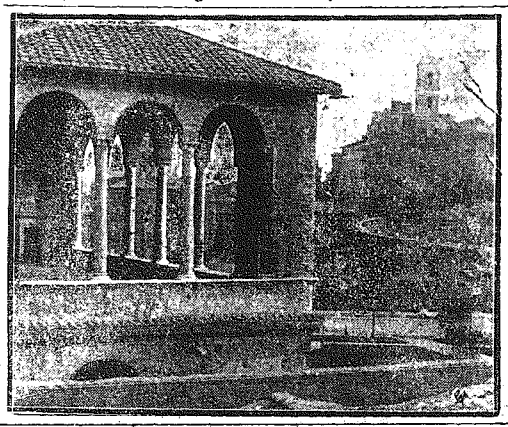

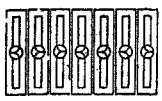

Z widoków starego Rzymu.

Loża Kawalerów Rodyjskich, później Maltańskich na forum Trajana. Była to pierwsza rezydencja w Rzymie zakonu mieczowego św. Jana.

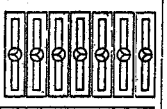

Anglja przystępuje do zbrojeń
morskich i powietrznych

Londyn. — Gazety donoszą o zamierzonej przez rząd brytyjski pożyczce wewnętrznej w wysokości 100 miljonów funtów, na cele zbrojeniowe.

Wielka Brytanja, widząc całkowite załamanie się konferencji rozbrojeniowej, przystępuje do zbojeń na wielką skalę na morzu i w powietrzu. Zamiast obarczać obywateli brytyjskich nowemi podatkami na cele zbrojeniowe, kanclerz skarbu zamierza rozpisać pożyczkę wewnętrzną, którą spłaci z nadwyżek budżetowych, jakie przewidywane są w najbliższych latach wobec poprawy sytuacji gospodarczej.

Sędzia śledczy nie mógł aresztować
b. premjera Chautempsa

Paryż. — „Candide" donosi, że w ubiegłym tygodniu sędzia śledczy Ordoneau, który prowadzi sprawę Stawiskiego przybył do ministra sprawiedliwości Cherona i oświadczył, że musi postawić w stan oskarżenia b. prokuratora Pressarda. Cheron miał wyrazić zgodę na to.

Wówczas sędzia śledczy oświadczył, że gdyby aresztował Pressarda musiałby to samo uczynić w stosunku do b. premjera Chautempsa.

W sprawie tej Cheron miał się porozumieć z premjerem Doumerguem, który miał oświadczyć, że należy uczynić wszystko, co jest niezbędne do prawidłowego wymiaru sprawiedliwości.

Od tego czasu upłynęło kilka dni. O aresztowaniu Chautempsa, ani Pressarda nic nie słychać, ale mówi się właśnie o tem, że gdy minister Herriot dowiedział się o zamiarze sędziego Ordonneau wówczas oświadczył: „O ile ruszycie Chautempsa podam się do dymisji i zażądam od wszystkich ministrów radykalnych, aby opuścili gabinet".

Masonerja — pisze „Candide" — dokonała ostatniego wysiłku: Ale któż ma taki wpływ na premjera Doumergue'a?

Radykalne posunięcia w śledztwie
w aferze Stawiskiego

ODNALEZIENIE KLEJNOTÓW, DECYZJE KOMISJI PARLAMENTARNEJ, DEGRADACJA GENERAŁA.

Paryż. — Niemal każdy dzień przynosi nowe sensacje w aferze Stawiskiego. Wczoraj zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem poszukiwania słynnych klejnotów Stawiskiego, które oszust otrzymał od dyrektora lombardu w Bayonne na parę dni przed swą ucieczką z Paryża. Klejnotów tych poszukiwano w wielu miejscach, wreszcie otrzymano wiadomość w Londynie, iż w jednym z tamtejszych lombardów wykryto 4 wielkie zastawy, które po sprawdzeniu okazały się częścią poszukiwanych klejnotów Stawiskiego. Klejnoty te zastawiono 25 i 27 września r. ub. na sumę 2,900 funtów. Zastawy te opiewają na nazwisko p. Romagnino. Następnych zastawów dokonano 2 listopada, 5 grudnia i 8 lutego r. b. na ogólną sumę 5,000 funtów. W łącznej sumie nieznane osobistości otrzymały pod zastaw klejnotów, ocenianych na 10 miljonów franków kwotę 7,900 funtów, czyli około 600,000 franków.

Po otrzymaniu tych wiadomości władze śledcze niezwłocznie przystąpiły do przesłuchania p. Romagnino. Wyjaśniła ona, że nic nie wie o całej sprawie. Pomimo to zatrzymano ją do dyspozycji sędziego śledczego.

Klejnoty wydane zostały przez angielskie „Credit Sutton" władzom francuskim i po opieczętowaniu przewieziono je do Paryża.

Drugiem doniosłem wydarzeniem jest przekazanie władzom prokuratorskim stenogramów zeznań senatorów: Puis, Odine'a oraz deputowanych Prousta i Hullin. Sędzia śledczy Ordonaux po zbadaniu tych zeznań przesłucha wszystkich wymienionych parlamentarzystów i ewentualnie w drodze ustawowej za pośrednictwem prokuratora generalnego i ministra sprawiedliwości zażąda zniesienia dla nich immunitetu parlamentarnego. Ze względu na skomplikowany charakter tej procedury wbrew kursującym pogłoskom nie należy oczekiwać nadzwyczajnego zwołania Izby deputowanych w tej sprawie. Większość członków parlamentarnej komisji śledczej uważa, że moralna odpowiedzialność wymienionych dwu deputowanych została poważnie zaangażowana. Zauważyć trzeba, że zarówno Odine jak i Hullin ogłosili listy otwarte, w których bronią się przed zarzutami komisji i twierdzą, że ze spokojem oczekiwać będą wyroku sprawiedliwości.

Trzeciem wreszcie wydarzeniem jest wykreślenie z korpusu oficerskiego i armji gen. Bardi de Fourtou. Zarządzenie to nastąpiło na podstawie prawa, które przewiduje usunięcie z armji osób, stojących pod zarzutem, lub skazanych za czyny, przynoszące ujmę honorowi armji. Gen. Bardi de Fourtou, oskarżony o nadużycie swego stanowiska dla karjery Stawiskiego, został tem samem pozbawiony tytułu generalskiego i wszelkich prerogatyw z tem związanych.

Skandaliczne konszachty policji paryskiej
Z „GRUBĄ RYBĄ" Z BANDY STAWISKIEGO.

Paryż. — Gangsterzy paryscy kpią sobie ze sprawiedliwości. Rewelacje prasy zmusiły wkońcu sędziego śledczego do wydania nakazu aresztowania niejakiego G. Hainnaux, bardziej znanego w pewnych specjalnych kołach, jako „Jo białowłosy" albo „Jo przestrach".

„Jo" jest człowiekiem, który przed kilku tygodniami wydał policji za pośrednictwem podejrzanego „detektywa" Bonny'ego osławione odcinki czeków Stawiskiego.

Ongiś konfident Stawiskiego i jego bandy, mógłby Jo niewątpliwie wiele powiedzieć o śmierci Alberta Prince'a. Stwierdzono, że w lutym odbył on podróż do

HEMOROIDY Leczą HEMORIN - Klawe

Usunięcie „obcych żydów"
z posad miejskich w Wiedniu.

Wiedeń. — Z polecenia komisarza rządowego m. Wiednia przeprowadzana jest obecnie kontrola wszystkich lekarzy gminnych m. Wiednia, mająca na celu wyeliminowanie lekarzy - żydów, którzy w ostatnich 10-ciu latach otrzymali od socjalistycznego zarządu gminy prawo obywatelstwa, oraz posady w szpitalach gminnych.

Lekarze ci otrzymali zawiadomienie, według którego kończące się niebawem ich umowy służbowe nie zostaną już przedłużone.

Jak wynika z odnośnej statystyki gminy wiedeńskiej na 140 lekarzy gminnych jest obecnie 28-miu lekarzy katolików, zaś 112 żydów, z czego 64-ch przybyło do Wiednia już po rozbiciu monarchji.

Usunięcia tych ostatnich lekarzy domaga się w pierwszym rzędzie Heimwehra, oraz organizacja wojskowa „Ostmärkische Sturmschaaren".

Londynu w towarzystwie sekretarza Stawiskiego, Romagnino.

Onegdaj rano 8-miu policjantów obsawiło hotel, w którym Jo zamieszkał. Około południa Jo zdołał umknąć pod nosem policji, jeżeli nie... za jej wiedzą, co jest bardzo prawdopodobne.

W niedzielę po południu nowa sensacyjna wiadomość obiegła Paryż: Oto Jo zgłosił się o godz. 12.30 do paryskich władz bezpieczeństwa i pozwolił się uwięzić.

Komedja, jaka się rozgrywa pod pozorami śledztwa, powoduje coraz większe wzburzenie w Paryżu. Dzienniki zapytują, dlaczego Jo korzystał do dnia dzisiejszego z wolności, kiedy wiadomem było oddawna o roli, jaką odgrywał w bandzie Stawiskiego. Przed kilku dniami Jo oświadczył pewnemu dziennikarzowi, że „rząd upadnie, gdyby go aresztowano".

Według powszechnie panującej tu opinji Jo, dając się dobrowolnie aresztować, usłuchał rady swoich wspólników z wydziału bezpieczeństwa, zabezpieczywszy sobie uprzednio bezkarność.

TELEGRAMY

WRAŻENIE DEKLARACJI PREMJERA DOUMERGUE'A W PRASIE FRANCUSKIEJ.

Paryż. — Prasa francuska komentuje bardzo przychylnie wczorajszą radjową deklarację premjera Doumergue'a, wyrażając nadzieję, że sędziwy premjer zdobędzie sobie zaufanie narodu, potrzebne do przeprowadzenia koniecznych oszczędności.

Rada narodowego Związku oficerów rezerwy, grupująca 94.000 b. oficerów wysłała do Doumergue'a depeszę, w której zapewnie go o jak najdalej idącem poparciu.

ALARMUJĄCE WIEŚCI LONDYŃSKIE O BLISKIM WYBUCHU NOWYCH NIEPOKOJÓW WE FRANCJI.

Londyn. — Wedlę wiadomości z Paryża, oczekiwać należy na początku bieżącego tygodnia wybuchu wielkich niepokojów. w Paryżu. Władze poczyniły wszelkie środki ostrożności.

W Paryżu rozpowszechniają wszystkie stronnictwa niepokojące ulotki, wzywające do demonstracyj.

Naprężenie angielsko-włoskie

Wypad Włochód do angielskiego Sudanu

Paryż. — „Echo de Paris" donosi o naprężeniu angielsko-włoskiem, wywołanem przez wypad Włochów poza południową granicę Libji na terytorjum Sudanu angielskiego. Włosi mieli przekroczyć granicę i obsadzić oazę w odległości 21 klm. od granicy, którą uważają za punkt oparcia do ewentualnego wypadu na terytorjum jeziora Czad.

Anglicy przystąpili do kontrakcji. Można się było obawiać nieprzyjemnych wypadków na wzór afery Faszody. Między Włochami i Anglją toczą się obecnie rokowania. Twierdzi się, że rząd włoski gotów jest do wyrzeczenia się myśli marszu na południe, jeśli Włochy otrzymają odpowiednią rekompensatę gdzieindziej, np. na terenie Kenyi.

W Londynie panuje zaniepokojenie z tego powodu, że rząd włoski jest gotów do poparcia budowy kolei, która ma łączyć południowy Sudan z północną Abisynją.

PRZESILENIE W SZWAJCARJI.

Paryż. — Dymisja członka rządu szwajcarskiego, Myssego, wywołała wa Francji wielkie wrażenie, gdyż opinja francuska uważa ją za wielki wyłom, zrobiony w cytadeli waluty złotej i liberalizmu gospodarczego, za jaką dotychczas uchodziła Szwajcarja.

Zamach na Goeringa

zemstą komunistów.

Berlin. — Pisma tutejsze donoszą: Tajemniczy zamach bombowy, dokonany w środę o godz. 2-ej po poł. w pobliżu ministerstwa spraw wewn. pod t. zw. „Zielonym Domem" na ulicy „Unter den Linden", nie przestaje emocjonować opinji publicznej Berlina, tem bardziej, że dotąd — mimo energicznych wysiłków policji — nie natrafiono na najmniejszy ślad sprawcy zamachu.

Rozplakatowana odezwa prezydenta policji berlińskiej wzywa wszystkie osoby, które w krytycznej chwili znajdowały się na miejscu zamachu, do złożenia zeznań, przyczem wyznaczona została nagroda w kwocie 5.000 marek za ujęcie sprawcy zamachu. W szczególności prezydjum policji poszukuje pasażerów luksusowej li-

---

Składamy najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim, którzy uczestniczyli w pogrzebie

ś. † p.

Bolesława Miedziejewskiego,

kontrolera pocztowego,

a przedewszystkiem: Naczelnikowi urzędu teletechnicznego, Prezesowi P. W. i W. F. pracowników poczty, telegrafu i telefonów p. Bogdszowi oraz chórowi śpiewaczemu tegoż przysposobienia pod dyr. p. Mielczarka, którzy przyczynili się do uświetnienia pogrzebu; Naczelnikowi urzędu pocztowo-telegraficznego p. Cellaremu i Prezesowi Związku pracowników poczty, telegrafu i telefonów p. Skępcowi za trudy w załatwieniu spraw, związanych z pogrzebem, oraz paniom Borońskim, za troskliwą opiekę w czasie długiej choroby zmarłego

ŻONA, CÓRKA i BRACIA.

---

muzyny marki „Steyr", która w chwili dokonania zamachu znajdowała się w krytycznem miejscu i która natychmiast po wybuchu bomby w szybkiem tempie odjechała w nieznanym kierunku.

W kołach dziennikarzy zagranicznych panuje przekonanie, że zamach mimo wszelkich zaprzeczeń skierowany był przeciwko min. Goeringowi i pomyślany był jako zemsta przyjaciół komunisty Torglera, który — jak wiadomo — mimo wyroku uwalniającego w procesie o podpalenie Reichstagu, dotychczas jeszcze pozostaje w więzieniu, i którego zwolnienie zależne jest bezpośednio od decyzji min. Goeringa.

TRUMNA STAWISKIEGO W PARYSKIM INSTYTUCIE MEDYCYNY SĄDOWEJ.

Paryż. — Trumna ze zwłokami Stawiskiego została złożona w paryskim instytucie medycyny sądowej. Mimo, że już dwa i pół miesiąca upłynęło od śmierci Stawiskiego, zwłoki zachowały się w bardzo dobrym stanie, co ułatwi przeprowadzenie autopsji.

PROCES „ŻELAZNEJ GWARDJI".

Bukareszt. — W procesie „Żelaznej Gwardji" zakończono przesłuchania oskarżonych, którzy w zeznaniach swych nie solidaryzowali się z zabójstwem b. premjera Duca, utrzymując, że decyzja i wykonanie zamachu było dziełem wyłącznie 3-ch osób. Obecnie trybunał przystąpił do badania świadków.

KRYZYS GABINETOWY BUŁGARJI.

Sofja. — W Bułgarji wybuchł ostry kryzys gabinetowy Stanowisko ministra Kolei Kosturkowa w rządzie premjera Muszanowa jest silnie zachwiane. Premjer pragnie uniknąć reorganizacji gabinetu aż do czasu przyjęcia ustawy budżetowej.

Najbardziej niezadowolona jest partja agrarjuszy, której ataki na rząd mogą do prowadzić do utraty większości parlamentarnej przez demokratyczną partję premjera.

Sensacją polityczną Bułgarji są obecnie ataki całej prasy bułgarskiej na Włochy, które to ataki spowodowały nawet interwencję posła włoskiego w Sofji u rządu bułgarskiego.

Przed upadkiem

konferencji rozbrojeniowej.

Wiedeń. — W rozmowie z korespondentem „Neue Freie Presse" oświadczył pewien wybitny polityk angielski w przejeździe przez Berlin w sprawie losu rokowań rozbrojeniowych, że pomyślne zakończenie toczących się obecnie obrad rozbrojeniowych zależne jest w pierwszym rzędzie od tego, czy Anglja oświadczy gotowość objęcia zdecydowanej gwarancji za bezpieczeństwo Francji, domagającej się tego kategorycznie.

Ów polityk angielski osobiście uważa, że spełnienie tego życzenia Francji ze strony Anglji za mało prawdopodobne. Według jego zdania zadowoli się w takim wypadku Anglja t. zw. małym układem rozbrojeniowym, o ileby wielki — nie doszedł do skutku.

Wedle doniesienia ze źródła amerykańskiego, zmniejszają się obecnie bardzo widoki uskutecznienia rozbrojenia, a to z powodu ostatniej noty Francji do Anglji Amerykańskie koła polityczne wyrażają przekonanie, że kwestja rozbrojeniowa wyłączona została — przynajmniej na najbliższą przyszłość — z obrębu praktycznych możliwości.

WĘGIERSKI KARDYNAŁ SEKRETARZEM WATYKANU?

Budapeszt. — W kołach politycznych krąży uporczywa pogłoska, że książe prymas Węgier, kardynał dr. Seredyi, będzie w najbliższym czasie powołany do Rzymu i obejmie stanowisko kardynała sekretarza stanu. Dotychczasowy kardynał sekretarz stanu Pacelli ma otrzymać jedną z najważniejszych włoskich stolic biskupich.

30,000 MAREK ZA WYKRYCIE TAJEMNICY ZAMACHU BERLIŃSKIEGO

Berlin. — Prezydent policji berlińskiej ogłosił, że nagroda za wykrycie sprawcy eksplozji na Unter den Linden w dniu 21 marca r. b. została podwyższona z 5,000 na 30,000 marek.

PODNIECONA ATMOSFERA STRAJKOWA W STANACH ZJEDNOCZ.

Nowy York. — Niebezpieczeństwo strajków zdaje się coraz bardziej opanowywać Amerykę.

Górnicy w kilku zagłębiach węglowych zapowiedzieli strajk z początkiem przyszłego miesiąca.

Jak już doniesiono, strajk szoferów w Nowym Yorku coraz bardziej przybiera na sile. Prasa zgodnie potępia brutalne wybryki strajkujących.

Od kilku dni strajkujący stali się postrachem ulic Nowego Yorku. — Mszczą się oni nietylko na szoferach niesolidaryzujących z nimi, lecz często napadają przechodniów itp. — Jak twierdzą dzienniki, spory udział bierze w tem partja komunistyczna.

W nocy na piątek strajkujący szoferzy ponownie wywołali rozruchy, niszcząc przeszło 50 taksówek i bijąc niestosujących, wobec czego policja widziała się zmuszona wkroczyć energicznie. Przez całą noc krążyły po ulicach auta policyjne, przyczem dokonano licznych aresztowań

Belgja fortyfikuje

swą granicę z Niemcami.

Bruksela. — Minister obrony narodowej Deveze wygłosił odczyt, w którym wyłuszcza dokładnie konieczności wzmocnienia granicy belgijskiej, oświadczając, że rzeka Maas stanowi naturalną linję obronną.

W miejscowości Vize buduje się obecnie ufortyfikowany przyczółek mostowy celem odparcia nieprzyjacielskiego ataku z prawego brzegu rzeki Maas. Fortyfikacje te będą obsadzone przez kolarskie oddziały armji belgijskiej.

Równocześnie rozpoczęto budowę fortyfikacyj betonowych, które mają połączyć twierdzę Barceon z rzeką Maas.

Ks. Leon Radziwiłł

został zamordowany przez mafję Stawiskiego?

Paryż. — Związek między aferą Stawiskiego a głośną aferą szpiegowską, która spowodowała ostatnio aresztowanie pułkownika Dumoulin wykazuje „Excelsior".

Jak się okazuje Stawiski pozostawał w kontakcie z francuskimi fabrykantami środków wybuchowych przedewszystkiem z firmą „Miletit" reprezentującą duże kapitały zagraniczne.

Za pośrednictwem rozgłośni radjowej wieży Eiffla, którą Stawiski posługiwał się niejednokrotnie dla swych celów, re-

Siła nowej polityki Francji

PRZEMÓWIENIE DOUMERGUE'A DO NARODU.

Paryż. — Premjer Doumergue wygłosił wczoraj wieczorem przez radjo paryskie do narodu francuskiego przemówienie, w którem na wstępie zapowiedział, iż zamierza w przyszłości częściej jeszcze korzystać z tego nowoczesnego udogodnienia dla bezpośredniego nawiązania kontaktu z narodem.

Premjer poruszył krótko przebieg wypadków, które poprzedziły jego dojście do władzy w dniach, kiedy na ulicach Paryża toczyły się walki bratobójcze. Zadaniem jego rządu jest przywrócenie ładu wewnętrznego i surowe ukaranie wszystkich winnych sprowokowania narodu francuskiego, który w rzeczywistości jest pełen poczucia honoru, zdrowy oraz pracowity. Porządek wewnątrz kraju musi być przywrócony jak najwcześniej, gdyż inaczej obecny reżim nie będzie mógł być uratowany. Nieodzowne stały się reformy, zmiana obyczajów, modernizacja aparatu państwowego oraz powrót do dawniejszej i stworzenia nowej dyscypliny narodowej.

Budżet będzie wyrównany przez obniżenie wydatków państwowych, tępienie nadużyć, ograniczenie aparatu administracyjnego, oraz zwolnienie szeregu osób, niepotrzebnie zatrudnionych w licznych urzędach. W żadnym wypadku stałość waluty francuskiej nie może być naruszona.

Rząd nie wprowadzi żadnych nowych podatków i nie zwiększy obecnych, gdyż pogłębiłoby to jedynie jeszcze bardziej obecny kryzys. Przeciwnie, rząd nosi się z zamiarem zmniejszenia w najkrótszym czasie ciężarów podatkowych.

Zkolei premjer podkreślił, iż osobiście zrezygnowałby bardzo chętnie z władzy i spędził resztę swego życia na uboczu. Jeżeli tego nie uczynił, to w nadziei, iż doświadczenie i postałe mu jeszcze siły pozwolą na wyprowadzenie państwa i narodu francuskiego z obecnego kryzysu.

Premjer zakończył swe przemówienie apelem do narodu francuskiego, by poparł jego dążenia.

OGŁOSZENIE O POWTÓRNYCH LICYTACJACH.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego Miasta Częstochowy, w myśl §§ 97 i 83 ustawy Towarzystwa Kredytowego („Zbiór praw i rozporządzeń rządowych" z roku 1898 Nr. 145, pozycja 1921), niniejszem podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu spełzłych (na skutek niestawienia się licytantów) pierwszych licytacyj wystawionych na sprzedaż publiczną niżej wymienionych nieruchomości, znajdujących się w mieście Częstochowie, pożyczkami Towarzystwa Kredytowego Miasta Częstochowy obciążonych, — Dyr. Tow., na zasadzie § 97 ustawy Towarzystwa i decyzji swojej z dnia 23 stycznia 1934 roku za № 4, wystawiła te nieruchomości **na powtórną sprzedaż** przez licytacje, które odbędą się o godzinie 10 rano we właściwych kancelarjach hipotecznych przed niżej wskazanymi Notarjuszami lub ich Zastępcami.

Zbiory objaśnień i warunków licytacyjnych zostały złożone do ksiąg hipotecznych niżej wymienionych nieruchomości i mogą być przeglądane we właściwych Wydziałach Hipotecznych lub w biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego.

Licytacje rozpoczną się od sumy nieumorzonego długu z pożyczki Towarzystwa Kredytowego z dodaniem zalegających w dacie sprzedaży: opłat (rat) półrocznych, kar, zaliczeń, procentów od nich i kosztów egzekucyjnych oraz uprzywilejowanych podatków skarbowych i komunalnych w ilości, jaka przypadać będzie w terminie powtórnej licytacji.

W razie niestawienia się licytantów nieruchomość przejdzie na własność Towarzystwa Kredytowego Miasta Częstochowy.

Stosownie do warunków licytacyjnych, przystępujący do licytacji jest obowiązany złożyć Notarjuszowi, przed którym odbywa się licytacja, — wadjum w niżej podanych sumach w gotówce lub w listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego Miasta Częstochowy z kuponem bieżącym.

Nowonabywcę obowiązuje Zbiór objaśnień i warunków licytacyjnych, przechowywany w zbiorze dokumentów księgi hipotecznej.

Nr. hipoteczny nieruchomości	Nieruchomość znajduje się w mieście Częstochowie: przy ulicy	pod Nr. pol.	Zahipotekowana suma pożyczki T-wa Kredytowego zł.	Nieumorzony dług z pożyczki T-wa Kredytowego zł.	Zaległości wraz z kosztami egzekucyjnemi zł.	Razem (kolumna 5 i 6) zł.	Wadjum zł.	Licytacja odbędzie się: przed Notarjuszem		o godz. 10 rano 1934 r. dnia
1	2	3	4	5	6	7	8	9		10
Repertorjum hipoteczne w Częstochowie:										
110	Fabrycznej	14	30.000.—	30.000.—	4.700.—	34.700.—	4.500.—	Włodz. Skalskim	w Częstochowie ul. Śląska Nr. 8 pokój Nr. 1	17 kwietn.
1821	Curie-Skłodowskiej	8	29.100.—	29.100.—	6.800.—	35.900.—	5.400.—	Z. Jarczewskim		18 „
2146	Krótkiej	29	60.000.—	60.000.—	4.900.—	64.900.—	9.000.—	T. Kossem		19 „
2205	Rynek Wieluński	52	13.900.—	13.900.—	2.700.—	16.600.—	2.085.—	„		„ „
2363	Mostowej	11	44.000.—	44.000.—	6.400.—	50.400.—	6.600.—	„		„ „
2531	Św. Barbary	40	28.000.—	28.000.—	5.100.—	33.100.—	4.200.—	„		„ „

DOBREGO

fachu (dla pań i panów) techniki dentystycznej nauczę za opłatą. Lekar-D-ta Michał Greiniec, Częstochowa, I-a Aleja nr. 10. 737

ZNANY

okultysta - chiromanta Pietrukiewicz określa: nieomylnie charakter, zalety, wady, teraźniejszość, przyszłość każdego człowieka. Jeden złoty. Rynek Wieluński 1.

STARSZA

wiekiem osoba, znająca krawieczyznę, od dłuższego czasu bez środków do życia, prosi Sz. Panie o jakąkolwiek pracę lub pomoc materjalną. Agnieszka Iwańska, ul. 3 Maja nr. 30 m. 27.

SERWETKI

pod torty, serwetki bibułkowe białe i kolorowe. Farby do jaj. Wielki wybór pięknych jaj wielkanocnych poleca: SKLEP „GOŃCA", II Aleja nr. 26, tel. 20-50

klamował on korzyści z podniesienia kapitału zakładowego firmy „Miletit".

Aresztowany płk. Dumoulin wszedł do redakcji dziennika „Volonte" równocześnie z zaprzedaniem tego pisma Stawiskiemu.

„Excelsior" czyni aluzje do szeregu tajemniczych wypadków śmierci, m. in. nie wyjaśnionej dotąd śmierci ks. Leona Radziwiłła w Monte Carlo w r. 1927 i zapytuje czy nie były one dziełem tej samej mafji, której animatorem był Stawiski.

OKRADZENIE GROBU NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA.

Waszyngton. — W Arlington pod Waszyngtonem, gdzie znajduje się grób nieznanego żołnierza ubiegłej nocy dokonano kradzieży wszystkich najwyższych odznaczeń wojskowych wszystkich narodów, które były umieszczone w witrynie obok grobowca.

OBYWATELE CZESCY WYDALENI Z POLSKI.

Warszawa. — Dotychczas około 20-tu obywateli czeskich otrzymało wezwanie do natychmiastowego opuszczenia granic Rzeczypospolitej. Wydaleni zamieszkiwali głównie miasto stoł. Warszawę, Łódź, woj. śląskie i woj. krakowskie.

Wśród wydalonych znaczną część stanowią ludzie dobrze sytuowani, zajmujący wybitne stanowiska w życiu handlowem i przemysłowem.

Ponieważ w Polsce mieszka około 70 tysięcy obywateli czechosłowackich, odsetek narazie usuniętych z granic państwa jest, jak widać, bardzo nieznaczny.

ODNALEZIENIE NIEZNANEGO RĘKOPISU PRUSA.

Warszawa. — Donoszą o niezwykle ciekawem odkryciu, dokonanem przez prof. Szweykowskiego. Mianowicie odnalazł on ostatnio nieznany rękopis Bolesława Prusa, stanowiący zakończenie „Faraona". Zakończenie to nie było w swoim czasie drukowane ze względów cenzuralnych.

ZWYCIĘSTWO MŁODZIEŻY NARODOWEJ.

Warszawa. — Wczoraj na politechnice warszawskiej odbywały się wybory do władz Bratniej Pomocy studentów politechniki warszawskiej. Wybory, zgodnie ze statutem, podyktowanym przez władze oświatowe, były 5-przymiotnikowe, a więc: bezpośrednie, tajne, proporcjonalne itd. Uprawnionych do głosowania było 1,444 studentów.

Frekwencja przy urnach była dość duża, bo głosy złożyło 1,236 akademików.

Walne zwycięstwo odniosła młodzież narodowa. Na jej listę padło 838 głosów. Z pośród 23 mandatów młodzież narodowa zdobyła 16, inne ugrupowania 7.

Wyrok w procesie komunistycznym

w Rzeszowie

Rzeszów. — W sobotę zapadł wyrok w sprawie przeciwko 36 oskarżonym o działalność komunistyczną.

Po trzygodzinnej naradzie przewodniczący trybunału ogłosił następujący wyrok: osk. Chaskiel Flicker zasądzony został na 4 lata więzienia, Alter Szymon, Wilkenfeldówna Chana, Róża Horn, Rachela Herbs i Leopold Nussbaum po 3 lata więzienia, wszyscy z pozbawieniem praw obywatelskich i publicznych praw honorowych na przeciąg lat 10, oskarżeni Leopold Dziedzic, Jan Bąk, Ozjasz Unger i Marjan Dziedzic po 2 i pół lat więzienia, osk. Michał Oren, Balka Seiler, Jan Schoenborn, Augustyn Micał i Mendel Hillinger po 2 lata więzienia, Mojżesz Schiffmann na 1 i pół roku więzienia, Ludwik Schoenborn, Mendel Unger, Moses Berner i Mielech Licht f. Herbst po 15 miesięcy, Stanisław Kura i Abraham Lowe po 1 roku więzienia oraz na utratę praw obywatelskich i publicznych praw honorowych. Pozostałych uniewinniono.

Przed gmachem sądowym gromadziły się tłumy żydowskiej publiczności, oczekujące na wynik rozprawy.

WIELKI TRZYMASZTOWIEC SZWEDZKI OSIADŁ NA MIELIŹNIE POD KARWIĄ.

Karwia. — Dnia 24- b. m. w nocy około godziny 1.30 straż graniczna pełniąca służbę w wartowni nadmorskiej między Karwią a Dębkami zaalarmowana została przez marynarzy szwedzkich, że w odległości około 7 klm. od wartowni wielki trzymasztowy żaglowiec szwedzki „Svanen" najechał na brzeg.

W sobotę między godz. 6 i 7 wiecz. szwedzki żaglowiec „Svanen" ściągnięty został z mielizny. Ściągnięcia dokonał wydział holowniczo-ratowniczy „Żeglugi Polskiej" przy pomocy holownika „Ursus", o którego wyjściu na morze donosiliśmy już. Statek „Svanen" odpłynął do Gdańska.

WEZBRANIE DŹWINY I NIEMNA.

Wilno — Sytuacja na Dźwinie przedstawia się groźnie. Ostatnie meldunki podają, że poziom wody wynosi 7.60 mtr. Lody na Dźwinie powyżej ujścia rzeki Dzisny jeszcze nie ruszyły. Oczekuje się ruszenia lodów, co niewątpliwie spowoduje natychmiastowe podniesienie się poziomu wody.

Sytuacja na Niemnie, który od paru dni ruszył, nie jest jeszcze wyjaśniona. W Mikołajowie poziom wody wynosi około 5 m. Przy moście prąd wody wyrwał słup i zerwał przewody telefoniczne. Dalszy wzrost poziomu zagraża grobli w Mikołajowie. Ludność 9-ciu wsi przygotowana już jest do ewakuacji.

TYLKO 14.000 ZŁ. ODSZKODOWANIA OTRZYMA P. ORDONOWNA.

Warszawa. — Sąd apel. ogłosił wyrok w sprawie p. Hanki Ordonówny, która skarżyła wydział powiatowy sejmiku warszawskiego o odszkodowanie w wysokości 85.000 zł. za wypadek na szosie wilanowskiej.

Sąd okręgowy zasądził na rzecz p. Ordonówny 14.000 zł. tytułem zwrotu strat poniesionych przez p. Ordonównę, w związku z kuracją i koniecznością zerwania imprez objazdowych, artystka domagała się zasądzenia jej przewidywanych dochodów brutto, sąd zaś uwzględnił tylko ewentualny dochód netto.

Odwołał się również do sądu apelacyjnego sejmik powiatowy, który domagał się oddalenia pretensji poszkodowanej artystki.

Sąd apelacyjny jednak wyrok I instancji zatwierdził, uznając słuszność motywów I instancji.

PARA HANDLARZY ŻYWYM TOWAREM ZAMKNIĘTA W KRAKOWIE.

Kraków. — Władze policyjne w Krakowie od dłuższego czasu miały na oku parę handlarzy żywym towarem, która przez pewien czas werbowała w Krakowie dziewczęta na wyjazd do Francji i Argentyny. Onegdaj zebrawszy dostateczne dowody ich przestępczej działalności, aresztowano tę parę. Są to: Helena Paula Berman false Streich, lat 42, z Luxemburga, oraz Hersz Berman false Siemionowicz, właściciel realności przy ul. Ogrodowej nr. 8 w Warszawie.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

WRAŻENIA i UWAGI.

PRZED ŚWIĘTAMI

Już w dniach najbliższych publiczność ruszy ku sklepom po przedświąteczne zakupy. Bo kryzys kryzysem, ale nieodzowne wymagania życia i tradycja — skłaniają w tym okresie każdego do zakupów. Żywność, odzież, koniecznie coś nieco z urządzeń domowych — to artykuły sezonowego, przedświątecznego handlu. Kupiec, który obecnie „cienko" naogół — jak to mówią — „przędzie", przemysłowiec i rzemieślnik, z troską patrzący na swe słabo zatrudnione maszyny — licząc na ten sezon i oczekują odeń niewielkiej bodajby, ale w każdym bądź razie poprawy.

Czy okres przedświąteczny nie zawiedzie ich oczekiwań?

Różnie można na to pytanie odpowiedzieć.

Nie może liczyć na zwiększony zbyt towar, o którym cicho i głucho jest na rynku: nie może spodziewać się sukcesów kupiec, który bezczynnie, apatycznie czeka na klijenta.

Zabierze mu go lepiej, sprawniej, bardziej pomysłowo pracujący konkurent.

A przedewszystkiem ten, kto potrafi zwrócić na swe roboty i na swój sklep uwagę publiczności, kto przy pomocy ogłoszeń pomieszczonych w dziennikach i czasopismach zachęci klijentelę do kupna swych towarów.

Klijent teraźniejszy długo i dobrze namyśla się, zanim coś kupi. Doradcą jego w tych sprawach są ogłoszenia pomieszczane w dziennikach i czasopismach, które stale czytuje. do których jest przyzwyczajony.

Kiedy więc jak kiedy, ale właśnie obecnie w okresie przedświątecznych zakupów kupiec, przemysłowiec i rzemieślnik muszą pamiętać o tem, że klijent sięga przedewszystkiem po ten towar i do tego idzie sklepu. które rekomendują mu i przypominają ogłoszenia, samorzutnie podsuwające się przed jego oczy podczas czytania dziennika, czasopisma.

Ogłoszenia prasowe, to klucz powodzenia handlowego w sezonie przedświątecznym. R.

KRONIKA

Częstochowa 27 Marca Wtorek

Dziś — Jana Damascena.
Jutro — Jana Kapistrana.
Wschód słońca o godz. 5,38
Zachód „ „ 18,04
Kalendarzyk historyczny: Uwolnienie Torunia od oblężenia Szwedów 1629 roku.

— Z kościółka Im. P. Marji. Głoszone przez ks. prałata A. Zimniaka konferencje wielkopostne w kościółku Imienia N. M. Panny gromadzą w godzinach wieczornych spory zastęp inteligencji.

W dzisiejszy poniedziałek o godz. 7-ej wiecz. wygłoszona zostanie ostatnia nauka. Spowiedź odbędzie się we wtorek na Jasnej Górze od godz. 4-ej po poł. W środę o godz. 8-ej rano odbędzie się w kościółku Imienia N. M. Panny msza św. i generalna Komunja św. z nauką.

Z zakończenia rekolekcyj

w kościele św. Jakóba

Po całodziennej spowiedzi, odbywającej się w kościele św. Jakuba, zakończonej w godz. wpół do dwunastej w nocy w sobotę, następnego dnia, w ub. niedzielę, o godz. 9-ej rano odbyło się uroczyste zakończenie rekolekcyj dla inteligencji.

W przepełnionym kościele św. Jakuba mszę św. celebrował J. E. Ks. Biskup dr. T. Kubina w asyście ks. dyr. Sobczyńskiego i ks. pref. Koźlickiego. W czasie mszy św. wygłoszono naukę i udzielono Komunji św. Podniosłą naukę wygłosił konferencjonista ks. dr. Fr. Kwiatkowski, T. J. Komunji św. udzielał Najdostojniejszy nasz Arcypasterz wraz z ks. dr. Fr. Kwiatkowskim. Rozdawanie Komunji św. przez obu Kapłanów trwało 28 minut. Wśród wielkiej liczby przystępujących do Stołu Pańskiego było wiele wybitnych osobistości z miejscowej inteligencji.

Świadczy to o coraz większem pogłębianiu się ruchu religijnego wśród inteligencji miejscowej i jest zarazem dowodem, że Częstochowa stopniowo zbliża się do tych stosunków, jakie panują wśród prawdziwej inteligencji większych miast, jak Warszawa, Kraków, Lwów, a zwłaszcza Poznań, gdzie w b. r. 300 samych tylko kupców odprawiło podobne rekolekcje i gdzie 200 znów samych oficerów na czele z generałem Raszewskim po rekolekcjach przystąpiło do Stołu Pańskiego.

Z uroczystego otwarcia

bibljoteki — pracowni wychowawczej w szkole przy ul. Narutowicza.

W ub. niedzielę w południe odbyła się piękna uroczystość otwarcia bibljoteki pracowni wychowawczej w nowym gmachu szkoły przy ul. Narutowicza. Uroczystość zgromadziła licznych przedstawicieli władz, duchowieństwa, wojskowości, nauczycielstwa, przybyli tłumnie rodzice dziatwy szkolnej, zbierając się na I piętrze gmachu, gdzie w specjalnej, obszernej sali, pięknie urządzonej i ozdobionej kilimami urządzona została sumptem Magistratu według najnowszych przepisów bogato wyposażona w dzieła treści naukowo-wychowawczej wzorowa bibljoteka, pierwsza tego rodzaju w naszem mieście, a mająca służyć dla nauczycielstwa i dzieci również i innych szkół, jako pracownia wychowawcza do studjów na miejscu pod opieką zaangażowanego bibljotekarza-specjalisty.

W obecności tłumnie zgromadzonych gości i rodziców aktu przecięcia wstęgi dokonał p. komisarz Mackiewicz, który, po odśpiewaniu przez chór dzieci hymnu państwowego, wygłosił następnie przemówienie, życząc owocnej pracy w nowej bibljotece ku pożytkowi ogólnemu w krzewieniu oświaty i racjonalnego wychowania młodzieży.

Zkolei przemówienia wygłosili kierownik szkoły p. Kowalczyk, który zobrazował historję powstania bibljoteki i podkreślił, że celem jej jest służyć, jako poradnia bibljoteczna i wychowawcza również i dla innych szkół powszechnych w mieście. W imieniu Zw. Nauczycielskiego prezes p. Magnuski zaznaczył w przemówieniu swojem, że nauczycielstwo skwapliwie będzie korzystać z bibljoteki — pracowni. Ostatnie przemówienie wygłosił prezes Komitetu Rodz. p. Henclewski, składając podziękowanie p. komisarzowi Mackiewiczowi za ufundowanie tak pożytecznej i pięknej bibljoteki oraz kierownikowi szkoły p. Kowalczykowi za inicjatywę i pracę tudzież wszystkim obecnym za przybycie.

Po wspólnej fotografji i wpisaniu się gości do księgi pamiątkowej popisy dzieci szkolnych, a więc nader udatne chóry, deklamacje i inscenizacje dopełniły programu, przyczyniając się do podniesienia nastroju tej pięknej uroczystości.

— Transmisja z Jasnej Góry do Ameryki. Jak już donosiliśmy, na podstawie porozumienia z National Broadcasting Corporation, potężny blok osiemdziesięciu kilku radjostacyj tego koncernu transmitować będzie z Jasnej Góry w dzisiejszy wtorek wieczorem między godz. 18-tą a 18-tą m. 30 nabożeństwo z Kaplicy Matki Boskiej Cudownej, oraz pieśni religijne w wykonaniu chóru jasnogórskiego.

Audycja ta poprzedzona będzie 6-minutowem przemówieniem w języku polskim i angielskim, poświęconem Częstochowie.

— Próba generalna chóru jasnogórskiego. W poniedziałek dzisiejszy o godz. 7 wiecz. odbędzie się próba generalna chórów na Jasnej Górze.

Wycieczka z Krakowa

w drodze do Czarncy przybyła do Częstochowy.

Jak już już donosiliśmy, w dn. 21 bm. wyruszyła z Krakowa piesza wycieczka starszych uczniów państw. Seminarjum Naucz., dążąc do Czarncy. Wycieczka w składzie 40-tu uczestników pod kierunkiem jej inicjatora, profesora Uniwersytetu i Seminarjum krakowskiego dr. Marcinkowskiego oraz jego małżonki, literatki, szła z Krakowa przez Ojców, Olkusz, Ogrodzieniec, Zawiercie, Pilicę, Żarki, Złoty Potok i Olsztyn, zwiedzając kolejno te miejscowości, w ub. niedzielę zaś wieczorem dotarła do Częstochowy, gdzie została gościnnie przyjęta w państwowem Seminarjum Naucz. Męskiem przez p. dyr. Matuszkiewicza.

W dzisiejszy poniedziałek uczestnicy wycieczki po zwiedzeniu Jasnej Góry udali się na zwiedzenie miasta oraz fabryk „Motte", „Częstochowianka", „Raków" i zakładów graficznych „Gońca Częst.", poczem o godz. 3-ej po południu, wyruszają koleją do Włoszczowy, skąd pieszo udadzą się do Czarncy, do grobu Hetmana Stefana Czarnieckiego. W plecakach niosą ziemię z kopca Kościuszki na zapoczątkowanie kopca Czarnieckiego w Czarncy.

Sympatyczna ta wycieczka, której przyświeca piękny cel, z Czarncy przez Szczekociny, Miechów i Racławice powróci pieszo do Krakowa, a umiejętnie zorganizowana i poprowadzona niewątpliwie oprócz miłych wrażeń przyniesie wszystkim jej uczestnikom prawdziwe korzyści naukowo-oświatowe w zakresie krajoznawstwa i historji.

Spodziewać się też należy, że za przykładem wycieczki krakowskiej podążą do Czarncy podobnie zorganizowane wycieczki kształcącej się młodzieży z innych miast.

Z zebrania sprawozdawczego

Oddz. Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Częstochowie.

W ub. niedzielę po południu w lokalu Tow. Przyjaciół Francji odbyło się walne zebranie sprawozdawcze częstochowskiego Oddz. Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Zebranie wobec licznie zgromadzonych członków zagaił prezes L. M. i K. inż. Bartoszewski, zapraszając na przewodniczącego p. inż. Zielińskiego, na asesorów pp. inż. Dzięciołowskiego i Radłowskiego na sekretarza p. R. Schmidta.

Po odczytaniu protokułu z poprzedniego walnego zgromadzenia prezes inż. Bartoszewski odczytał zebranym sprawozdanie z działalności L. M. i K. za r. 1933, omawiając przytem szczegółowo wszystkie zawarte w niem działy i pozycje.

W roku ub. L. M. i K. pozyskała sporą

Wiosna i Święta
ożywiają handel nawet w czasie kryzysu
Ogłoszenia
pomieszczane w dziennikach wskazują publiczności, gdzie czynić zakupy sezonowe

liczbę nowych członków, powstały pozatem 3 Koła miejskie: skarbowców, parowozowni P. K. P. i policyjne, oraz 5 Kół gminnych: w Wancerzowie, Mykanowie, Opatowie, Krzepicach i Wrzosowej. Prócz tego utworzyło się 27 Kół szkolnych ze sporą ilością członków i zawiązała się Sekcja Marynarki Wojennej. Zadaniem tej ostatniej jest przeprowadzenie, w myśl zarządzeń, zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej, pracami zaś tej Sekcji kieruje specjalny Komitet wykonawczy z p. starostą Eustachiewczem na czele. Rozpoczęta już działalność wspomnianej Sekcji idzie w tym kierunku, aby przy poparciu całego społeczeństwa zgromadzić do końca b. roku sumę wystarczającą na zakup bojowej jednostki morskiej. Pozatem przy Oddz. L. M. i K. zorganizowana została Sekcja kajakowców, której tymczasowy zarząd stanowią: pp. kpt. Jaskorzyński, inicjator tej sekcji, Krajewski i Miziuk. W związku z tem wkrótce zorganizowany zostanie specjalny kurs budowy kajaków. Ogólnie biorąc, ub. rok, tak pod względem rozwoju, jak i organizacyjnym uważać należy za dobry, zakreślone zaś prace w planie na rok bieżący niewątpliwie wpłyną dodatnio na dalszy i jeszcze większy rozwój tej pożytecznej placówki.

Nadmienić należy, że Oddział częstochowski L. M. i K., w myśl polecenia Głównego Zarządu, pod względem organizacyjnym i kasowym przyłączony został do okręgu katowickiego.

Sprawozdanie kasowe odczytał skarbnik L. M. i K. p. Ign. Popczyk, a sprawozdanie Komisji Rewizyjnej p. kpt. Zieliński, przyczem na wniosek tej ostatniej Zarządowi udzielono jednogłośnie absolutorjum.

Następnie przystąpiono do wyboru nowych władz. Za pomocą tajnego głosowania do zarządu wybrani zostali: pp. kpt. Czapliński, inż. L. Trochimowski, kpt. Jaskorzyński, mjr. Świder, ppłk. Studziński, J. Grzesik, sierż. W. Kudła, prof. A. Miller, ppłk. Myszkowski, K. Wolański, Z. Sadowski. Na zastępców: pp. M. Ogłaza, Ign. Popczyk, kpt. Wachowicz, dr. Zembal i prof. L. Stolarzewicz. Komisja Rewizyjna pozostała w składzie dotychczasowym t.j.: pp. dyr. Borucki, A. Morawski i A. Labocha, zastępcy: pp. kpt. Zieliński i Stachera. Wybór delegatów na zjazdy wojewódzkie poruczono nowemu zarządowi.

Ponieważ wniosków żadnych na walne zgromadzenie nie zgłoszono, zebranie o godz. 6-je wiecz na tem zostało zakończone.

— **Kurs dolara.** Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych po 5,28.

— **Nocne dyżury aptek.**

W nocy z dnia 26 na 27 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Nowaka i Mandata — Stary Rynek 2, p. Włosińskiego — Kordeckiego Nr. 27.

Aresztowanie kupca

zadłużonego w firmie zagranicznej.

W miejscowych sferach kupieckich wielkie wrażenie wywołała decyzja Sądu Okręgowego, mocą której ogłoszona została upadłość z przymusem osobistym właścicielowi składu surowców szczotkarskich i domu przy Fabrycznej Jakubowi Goldmanowi.

Ogłoszenie upadłości nastąpiło wskutek wystąpienia pewnej zagranicznej firmy, której Goldman został winien około 75 tysięcy zł. Ogólny jednakże stan jego zadłużenia jest znacznie większy.

W ubiegły piątek wieczorem w wykonaniu decyzji sądowej komornik w asyście przedstawicieli policji i kuratora masy upadłości przybył do mieszkania Goldmana i oznajmił mu, że na mocy decyzji sądowej zostanie osadzony w areszcie dla dłużników przy miejscowym więzieniu.

Jednocześnie komornik opieczętował wszystkie ruchomości Goldmana i całe mieszkanie z wyjątkiem jednej ubikacji mieszkalnej, a następnego dnia dokonał opieczętowania składów przy ul. Nadrzecznej i Przemysłowej.

— **Kamień młyński zabił człowieka.** W młynie p. H. Pęczalskiego we wsi Siwaków, gm. Konary, zdarzył się w tych dniach straszliwy wypadek, który pociągnął za sobą życie człowieka. Oto w czasie pracy kamień młyński wyskoczywszy z osi zabił na miejscu znajdującego się tamże młynarza Rorata, mieszkańca wsi Zawada. Na miejsce wypadku przybyły władze, które prowadzą w tej sprawie dochodzenie.

— **Już się zaczyna.** Chojnacki Izrael zam. przy ul. Aleja Kościuszki 25 zameldował policji, że w dniu 21 b. m. z przed jatki przy ul. Katedralnej 15, skradziono mu rower, wartości 200 zł.

— **Kradzież drogocennych królików.** Bednarek Marja, (ul. 1 Maja 34) zameldowała policji, że w nocy 22 b. m. skradziono jej z komórki 6 szt. królików, wart. 50 zł.

— **Spłoszeni złodzieje.** Mermer Józef, (ul. Kiedrzyńska) zameldował policji, że w nocy 22 b. m. nieznani sprawcy usiłowali skraść z obory krowę, jednak kradzieży tej nie dokonali, gdyż zostali spłoszeni.

— **Ładny wspólnik.** Mateja Ludwik (Kościelna nr. 39) zameldował policji, że wspólnik jego, z którym pracował razem przy malowaniu mieszkania u Kamińskiego przy ul. 7-miu Kamienic 9, opuścił go, zabierając ze sobą narzędzia malarskie, wzory i farby, wartości 70 zł., nadto a konto pracy pobrał od Kamińskiego 10 zł.

— **Nie zdążył oskubać.** Ciurzyńska Marja (Kawia 13) zameldowała policji, o skradzeniu jej 1 gęsi z ulicy. Dochodzenie wykazało, że kradzieży tej dokonał Rybka Józef (Kawia 27), któremu gęś odebrano.

— **Czyj rower?** Skrzypczyk Piotr z Rakowa, ul. Ks. Brzóski 4, jadąc do Kłomnic znalazł na szosie wsi Wyczerpy Górne rower męski z bagażnikiem oznaczony numerem 534 Starostwa Radomszczańskiego. Rower znajduje się do odebrania na powyższym posterunku po udowodnieniu własności.

Kronika sportowa

Z wczorajszych zawodów sportowych w Częstochowie

Niesłychany incydent na boisku.

Inauguracja tegorocznych mistrzostw A klasy zepsuta została obrzydliwym incydentem, jaki miał miejsce na meczu Turyści — Brygada. Incydentem tem więcej rażącym, że bodź pierwszym tego rodzaju na terenie naszego miasta. Nerwy i temperament przeważyły szalę poczucia honoru sportowego i zdrowej ambicji i doprowadziły do zajścia, które wszystkich obecnych musiało napełnić obrzydzeniem i mocno do sportu zniechęcić. Na boisku miejskiem pobito dotkliwie sędziego podczas prowadzenia meczu Turyści — Brygada. Na 11 minut przed końcem meczu sędzia podyktował rzut karny przeciw Turystom. Było to przy stanie meczu 1:1 i decyzja ta przesądzała prawdopodobnie wynik meczu na korzyść Brygady, to też gwizdek sędziego i ruch wskazujący na punkt karny były jakgdyby ładunkiem dynamitu, który lada chwila miał wybuchnąć. Ledwie rozpoczęto grę po wykorzystaniu rzutu karnego, gdy jeden z graczy Turystów, pragnąc zapewne wyładować fermentujący w nim żal, czy wściekłość, kopnął bezprzykładnie gracza Brygady, będącego bez piłki. Na polecenie sędziego, by opuścił boisko, zareagował iście po meksykańsku: z całej siły uderzył prowadzącego zawody dwukrotnie w twarz. Wówczas garstka fanatyków wtargnęła na boisko i dokonała na osobie sędziego dzikiego samosądu, bijąc go dotkliwie. Mecz rozumie się został przerwany, a na boisku ukazały się mundury posterunkowych. Finał zajścia rozegra się w Wydziale Gier i Dyscypliny, a nawet, jak nas informują, prawdopodobnie i w sali sądowej. Doprawdy, bardzo przykre! W dniu jutrzejszym podamy sprawozdanie z meczów i szczegóły niefortunnego rzutu karnego. Dzisiaj na marginesie przykrego zajścia musimy z całą siłą zaapelować do wszystkich sportowców naszego miasta: niechaj smutny ten przykład raz na zawsze odstraszy od podobnych burd, niechaj stanowi smutne memento, jak przykre konsekwencje pociąga to dla klubu i jak doń może zniechęcić. A sędziowie nasi niechaj dobrze się namyślają w meczach mistrzowskich, a zwłaszcza w końcowych fazach przy remisie, nim wskażą palcem na punkt karny.

Wyniki wczorajszych zawodów A kl. były następujące:

Brygada — Turyści 2:1 (mecz niedokończony)
Victoria — Skra 3:3.
Legja (W) — Warta (Z) 0:0.
Gry Sportowe. Koszykówka: Kraków — Częstochowa 22:21.
Siatkówka: Kraków — Częstochowa 30:10.

M.

*

Dwa mecze ligowe. Na stadjonie wojskowym w Warszawie rozegrany został pierwszy w sezonie mecz ligowy między Warszawianką a Strzelcem (Siedlce). — Mecz zakończył się zasłużonem zwycięstwem gospodarzy 2:0 (1:0). W Krakowie rozegrany został pierwszy w sezonie mecz ligowy między Garbarnią a Podgórzem. Mecz zakończył się zasłużonem zwycięstwem Garbarni w stos. 1:0 (1:0).

Na srebrnym ekranie.

Kino „Luna" wyświetla piękny film w wersji hiszpańskiej p. t. „Noc miłości". Jest to operetka filmowa, opiewająca przygody romantycznego bandyty Dicka Turpina, który w XVIII w. był w Anglji postrachem tyranów, obrońcą uciśnionych, szarmanckim wobec kobiet. Płata on figle nie mogącemu dać sobie z nim rady wielkorządcy, obrabowuje go, dostaje się na jego zamek, gdzie występuje w roli oficera, wreszcie porywa mu narzeczoną, która, oczarowana urodą, śpiewem i junactwem Turpina, zakochała się w nim prawdziwie. Śmiały Dick wychodzi cało z najgorszych opresji, a nawet z pod szubienicy odjeżdża powozem z piękną baronówną. Są w filmie również i momenty komiczne. Rolę główną gra urodziwy, młodzieńczy i zgrabny Jose Mojica, znakomity tenor hiszpański, który dźwięcznym głosem południowca śpiewa śliczne pieśni junackie i miłosne. — Partnerką jego jest Mona Maris, stanowiąca z bohaterskim tenorem zgraną i dobraną parę. — Nad program polski film krótkometrażowy: „Pieśń wieczorna", tygodnik, groteska rysunkowa i zdjęcia z Aten.

Ostatnie wiadomości

ZLIKWIDOWANIE ZATARGU W AMERYCE.

Nowy Jork, 26.3. — Zatarg w amerykańskim przemyśle samochodowym został zlikwidowany. Prez. Roosevelt odniósł wielkie zwycięstwo osobiste. Nowa umowa rozszerza prawa robotników.

Konflikt polsko-czeski

Paryż, 26.3. — Opinja francuska dopiero teraz zaczyna się przejmować konfliktem polsko-czeskim. Dzienniki zamieszczają obszerne telegramy z Warszawy i Pragi, którym poniedziałkowy „Journal" poświęca dwie szpalty druku. Między innemi telegramy czeskie notują pogłoskę o istniejącym jakoby projekcie podziału Czech, zaznaczając jednocześnie, że uważają ją za fałszywą. Komentarzy dotychczas brak, ale w kołach politycznych panuje niepokój i widoczne zamieszanie.

WYKRYCIE RESZTY KLEJNOTÓW STAWISKIEGO.

Londyn, 26.3. — Udało się tu wykryć resztę klejnotów Stawiskiego, ocenianych na 100,000 funtów szterlingów.

WŁAMANIE PO AKTA SPRAWY STAWISKIEGO.

Paryż, 26.3. — Do mieszkania deputowanego socjalistycznego, Longueta, wiceprzewodniczącego komisji parlamentarnej dla wyświetlenia wypadków z dn. 6 lutego, dokonano włamania. Włamywaczom chodziło prawdopodobnie o zdobycie pewnych dokumentów, gdyż otwierali oni biurka i w pośpiechu przeszukiwali papiery.

KATASTROFA W KANALE LA MANCHE.

Paryż, 26.3. — Z powodu gęstej mgły w kanale La Manche zderzyły się dwa statki: fiński i estoński. Okręt estoński zatonął wraz z 3-ma ludźmi załogi.

OGŁOSZENIE.

Komitet Nadzorczy Towarzystwa Kredytowego Miasta Częstochowy, w myśl § 74 Ustawy Towarzystwa („Zbiór praw i rozporządzeń rządowych" z dnia 12 grudnia 1911 roku Nr. 208, dział drugi, pozycja 1377, i „Monitor Polski" z dnia 21 grudnia 1927 roku Nr. 291), podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w niedzielę, dnia 29 kwietnia 1934 roku, o godzinie 16-tej, w lokalu Towarzystwa Kredytowego (w Częstochowie, ul. Śląska Nr. 8, I piętro) odbędzie się **Zwyczajne Zebranie Pełnomocników Towarzystwa Kredytowego Miasta Częstochowy** według następującego porządku dziennego: 1) wybór Przewodniczącego Zebrania; 2) zatwierdzenie sprawozdania i bilansu za rok 1933; 3) podział nadwyżki bilansowej; 4) budżet na rok 1934; 5) projekt wydawania nowych pożyczek; 6) obniżenie odsetek od skonwertowanych zaległości do 5% i 1/2% na administrację w stosunku rocznym; 7) wybory: a) do Komitetu Nadzorczego Towarzystwa — trzech Członków, b) do Dyrekcji Towarzystwa — jednego Członka i jednego Zastępcę; 8) wnioski Członków Towarzystwa, zgłoszone w myśl § 77 Ustawy Towarzystwa.

Zebranie Pełnomocników Towarzystwa, na zasadzie uwagi do § 74 Ustawy Towarzystwa Kredytowego, uważane będzie za prawomocne bez względu na liczbę przybyłych na nie Pełnomocników.

Uwaga. Ustępują z Komitetu pp. S. Rodal, M. Rozen i K. Pietrzykowski, z Dyrekcji: Członek Dyrekcji p. R. Zawadzki i Zastępca p. Z. Bogusławski. Zgodnie ze statutem ustępujący mogą być wybrani ponownie.

CUKIERNIA ZIEMIAŃSKA
II Aleja 25
na nadchodzące **święta Wielkiejnocy**
poleca znane ze swej dobroci
ciasta, mazurki, torty, sękacze, baranki w dużym wyborze, **stoliki marcepanowe.**
Ceny konkurencyjne wyrób własny.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się do wiadomości płatników p. podatku od nieruchomości, że wymiar tego podatku na rok 1934 został ukończony i nakazy płatnicze w dniu 24 marca 1934 roku rozesłane.

Wymierzony podatek wraz z dodatkami (10% nadzwyczajnym, kryzysowym i komunalnym) płatny jest w czterech równych ratach: m-cach maju, sierpniu i listopadzie 1934 r. oraz w m-cu lutym 1935 r.

Odwołania przeciwko wymiarowi podatku mogą być wnoszone w terminie dni 14-tu od dnia następnego po doręczeniu nakazu płatniczego. Wniesienie odwołania nie wstrzymuje zapłaty podatku.

Częstochowa, dnia 24 marca 1934 r.

I Urząd Skarbowy.

OBWIESZCZENIE.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego Miasta Częstochowy, w myśl § 83 Ustawy Towarzystwa („Zbiór praw i rozporządzeń rządowych" Nr. 145 z roku 1898, pozycja 1921), niniejszem podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wymienione nieruchomości, w mieście Częstochowie sytuowane, obciążone pożyczkami Towarzystwa, — zostały (z powodu niezapłacenia rat wraz z zaległościami) wystawione, z mocy postanowień Dyrekcji Towarzystwa z dnia 20 listopada 1933 roku i 23 stycznia 1934 roku za Nr. Nr. 49, 2 i 3, na sprzedaż przez licytację, które odbędą się zgodnie z § 89 Ustawy Towarzystwa we właściwych kancelarjach hipotecznych, w trybie Ustawy Towarzystwa przepisanym, na warunkach ujawnionych w odnośnych księgach hipotecznych.

Zbiory objaśnień i warunków licytacyjnych zostały złożone do właściwych ksiąg hipotecznych i mogą być przeglądane w Hipotekach oraz w biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego Miasta Częstochowy.

Numer hipoteczny nieruchom.	Nieruchomość znajduje się w mieście Częstochowie: ulica	№ policyjny	Zahipotekowana suma pożyczki T-wa Kredytowego Zł.	Raty zaległe w dniu licytacji Zł. gr.	Nieumorzony dług z pożyczki (po zapłaceniu rat zaległych) Zł. gr.	Wadjum licytacyjne Zł.	Licytacja rozpocznie się od sumy Zł.	Licytacja odbędzie się: przed Notarjuszem		w roku 1934 (o g. 10 rano) dnia
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
Repertorjum hipot. w Częstochowie:										
68	Najśw. Marji Panny	10	222.700.—	17.984.44	217.193.14	33.405.—	334.050.—	Włodzimierzem Skalskim	w Częstochowie, ul. Śląska 8, I piętro	22 maja
319	Warszawska . .	2	13.600.—	1.655.15	13.600.—	2.040.—	20.400.—	" "		23 "
426	Fabryczna (Przemysłowa)	1/3	465.800.—	26.742.50	465.800.—	69.870.—	698.700.—	" "		" "
498	Narutowicza . .	38	35.000.—	3.037.14	34.649.43	5.250.—	52.500.—	Zygmuntem Jarczewskim		24 "
968	1-go Maja . .	11	99.600.—	7.673.—	96.678.59	14.940.—	149.400.—	" "		25 "
1355	Św. Kazimierza .	12	29.800.—	2.358.—	29.800.—	4.470.—	44.700.—	Tadeuszem Kossem		" "
1522	Narutowicza . .	165	22.200.—	1.221 —	22.200.—	3.330.—	33.300.—	" "		28 "
1930	Waszyngtona . .	18	59.300.—	5.507.25	59.300.—	8.895.—	88.950.—	" "		" "
2096	Św. Augustyna .	23	49.400.—	3.675.50	49.400.—	7.410.—	74.100.—	" "		29 "
2441	Kiedrzyńska . .	15	19.600.—	1.523.—	19.600.—	2.940.—	29.400.—	" "		" "
Repertorjum hipot. w Pilicznie:										
187	Piastowska . .	194/98	69.600.—	10.600.50	69.600.—	12.300.—	104.400.—	Adamem Trawińskim	w Pilicznie w Kanc. Hip. Sądu Okręg.	30 maja

SPRZEDAM
dom nowowybudowany i fabrykę krzyży i wyrobów metalowych o urządzeniu nowoczesnem Częstochowa. Wiadom. „Renoma", II Aleja 21.

GOSPODYNIE!
U Ludwika Cianciary w Zawadzie (gm. Kamienica Polska) nabywać można kacze jaja do wylęgu, z najlepszego gatunku kaczek „Pekingi".

SAMOTNYM
chronicznie chorym — stały pobyt tanio. Sanatorjum „Salus" Kraków. 079

PLAC
2-morgowy w Olsztynie u stóp góry zamkowej do sprzedania. Oferty do sklepu „Gońca" pod „Plac". 799

WEZMĘ W DZIERŻAWĘ od 2-ch do 6-ciu morgów ziemi w okolicach Zacisza, Stradomia lub Sabinowa. Warunki do umowy na miejscu. Zgłoszenia: Zacisze, ul. Żabia nr. 6.

Na alarm! Na alarm!

Działo się to mniej więcej 30 lat temu. Młody, niedoświadczony student uniwersytetu zuryskiego udał się sam na wycieczkę w góry.

Zaczął prószyć śnieg. Jeszcze chwila i zerwał się wiatr, który począł unosić tumany owego śniegu i zasłaniać horyzont. Z przed oczu wędrowca znikła droga, znikły wierzchołki górskie. A wicher zapierał mu dech, nogi i ręce marzły. Starał się iść we właściwym kierunku, ale oczekiwanego schroniska dostrzec nie mógł.

Stracił wkońcu siły, stracił panowanie nad sobą, usiadł na kamieniu. Poczuł senność.., Przymknął oczy.., Śmierć krążyła dokoła chłopca,

Jak długo drzemał, niewiadomo. Zjawili się ludzie, rozbudzili i przenieśli do schroniska, dokoła którego błądził bezradnie.

Skąd się wziął ten nieoczekiwany ratunek?... Przypadkiem?

Nie. Koledzy młodzieńca, nie widząc go zpowotem w oznaczonej porze, zaalarmowali policję. Ta nadała telefonogram i to wystarczyło. Już wówczas bowiem— a działo się to, powtarzam, trzydzieści lat temu — nie było w Szwajcarji wsi, osiedla, czy najmniejszego schroniska bez telefonu.

W kilka lat później oprowadzałem po Warszawie cudzoziemca.

Gdy pokazałem mu Plac Teatralny, był zachwycony piękną kolumnadą. Raptem przystanął, głowę wysoko zadarł, i po chwili jął uważnie lornetować wieżę.

— Co pana tak zaintrygowało? — pytam.

— Ten tam jegomość na balkonie.., Zdaje się krąży wkółko. Poco to?

— Strażak. Patrzy, czy się gdzie nie pali.

— Nie! —zawołał cudzoziemiec takim głosem, jakby własnym uszom nie wierzył — to wy nie macie telefonów?

— Ależ co znowu! Mamy!.., Pożar jednak może się zdarzyć gdzieś na peryferjach miasta — albo jeszcze dalej, gdzie telefonów niema..,

— Zdumiewające! pokręcił głową — Nie przypuszczałem, że coś podobnego ujrzeć jeszcze można w tak wielkiem mieście, w samym środku Europy.

— Zajrzyjcie do statystyki. Polska ma ludności 10 razy więcej niż Szwajcarja, a telefonów — 3 razy mniej.

Pamiętacie nasze próbne alarmy na wypadek ataku gazowego.

Ile to trzeba było instrukcyj, plakatów, ogłoszeń.., Długi szereg dni ciągnęły się przygotowania, które kosztowały organizatorów bardzo dużo pomysłowości i mozolnej pracy. Dzięki ich poświęceniu i energji, próby wypadły naogół dobrze. Czy jednak mogą nas w zupełności zadowolić?

W razie istotnego niebezpieczeństwa, na przygotowania i instrukcje czasu nie będzie. Zaalarmować ludność wypadnie szybko, zrozumiale, a może nawet i dyskretnie.

Tak właśnie prowadzone bywają podobne ćwiczenia w jednem z państw zachodnich; nikt zagranicą o nich nie wie. Nie wie nawet o próbnych mobilizacjach formacyj półwojskowych, dokonywanych niespodzianie co pewien czas. Ani plakatów nie widać, ani artykułów w gazetach.

Odpowiednie rozkazy i ostrzeżenia otrzymuje ludność drogą radjową. To wystarcza.

U nas również użyto radja, ale... to nie wystarczyło. Był to nie środek główny, lecz tylko pomocniczy.

Dlaczego? — zgadnąć nietrudno. Podobnie, jak spóźniliśmy się z telefonem, tak też jest obecnie z radjem. Najlepszą tego ilustracją jest fakt, że oto np. Niemcy mają mieszkańców tylko 2 razy więcej niż Polska, a radjoabonentów — 15 razy więcej.

Rezultat jest taki, że w razie jakiegokolwiek niebezpieczeństwa, Niemiec ostrzeżony może być 30 razy prędzej, niż Polak. Alarm, który dociera do uszu Polaka po godzinie, Niemca w 2 minuty stawia na nogi. Niema się co łudzić: marudami jesteśmy, strasznymi maruderami.

Tkwi w tem niebezpieczeństwo, które samo przez się woła na alarm.

Robimy pisanki

Starannie ułożone na drewnianym talerzu pisanki, pysznią się bogactwem barw i rozmaitością wzorów. Każda z nich inna, a jaka śliczną! To praca trzech dziewcząt: Janki, Lili i Magdusi.

Janka — to urodzona malarka. Jajka przez nią pomalowane, to prawie obrazki. Wszyscy się niemi zachwycają, a ona tylko wzrusza lekceważąco ramionami... „To takie proste! Najpierw ugotowałam je na twardo, potem umyłam w zimnej wodzie, a potem poprostu malowałam w te „najzwyczajniejsze wzorki" wodną farbą. Gdy wyschły, lekko natarłam je masłem (można użyć do tego innego tłuszczu), aby nabrały połysku". Jej jajka to właściwie „malowanki".

Lili, jest trochę leniuszkiem. Ugotowała jajka- poprostu w kolorowym proszku, albo trzymała w gorącej wodzie owinięte w barwną bibułkę. Tylko na kilku z nich widać rysunek, odbity z kalkomanji. Pisanki te ładnie się świecą wytarte skórką słoninki.

Każdy ze zdziwieniem ogląda pracę Magdusi. Gdzież to ta prosta, wiejska dziewczyna mogła się nauczyć ozdabiać tak artystycznie jajka?

Ale i Magdusia, tak jak panienka Janka nie widzi w swej pracy nic nadzwyczajnego. Część jajek zabarwiła, gotując je owinięte w listki cebuli, albo w farbie; następnie wyskrobała na nich szpilką wzory własnego pomysłu. Dumna jest tylko z pisanek, na których powierzchni narysowała roztopionym woskiem wzorki, następnie nieraz kilkakrotnie, aby były różnokolorowe, zanurzała w rozpuszczonej farbie. Są to, jak Magdusia uznała „kraszanki".

m. dekaell.

Listy do Redakcji

o tańsze mięso

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z listem p. Krakauera z dn. 14 marca rb. p. t. „W sprawie tańszego mięsa" oraz wyjaśnieniem p. Z. Gelbera z dnia 17 marca proszę uprzejmie o umieszczenie poniższych uwag.

W numerze 53 „Gońca Częstochowskiego" wspomniałem, iż w ostatnim czasie bydło znacznie staniało, czego dowodem miała być wzmianka pp. Biedów i Gelbera z 17 lutego, że mięso będzie sprzedawane po 80 gr. i że p. Czapnik w ostatniej chwili przybył do redakcji, odwołując delegacje rzeźników i oświadczając, że sprawa zniżki cen mięsa może być aktualna dopiero od 19 lutego. W „Gońcu Częstochowskim" z 14 marca rb. rzeźnik p. Krakauer twierdzi, że Gelber nie jest rzeźnikiem i z tego względu opinja jego nie jest miarodajną. Nie wspomina on nic, o rzeźniku Biedzie, a więc nie ulega wątpliwości, że Bieda jest rzeźnikiem zna stosunki na rynku własnym, czyli, że udając się do redakcji i oświadczając o zniżce cen mięsa chyba oparł to na jakiejś kalkulacji, Co się tyczy Gelbera, to twierdzenie p. Krakauera nie polega na prawdzie, gdyż w „Gońcu Częstoch." z 17 marca jest wyjaśnienie tegoż Gelbera, że do redakcji „Gońca Częstoch." zgłosił się z kilkoma rzeźnikami jedynie na ich prośbę. Z powyższego widać, że nietylko p. Bieda, ale i jego koledzy, a tylko nie p. Czapnik, są zdania, że ceny mięsa można obniżyć. Twierdzenie p. Krakauera, że w Poznaniu mięso kosztuje 1.60 i w Warszawie 1.40 podczas gdy u nas tylko 1.10 nie wyjaśnia sprawy. Już choćby z tego, że rzeźnicy sprowadzają bydło z Poznania, gdzie ono kosztuje 1.60, widać, że są różne gatunki mięsa, a zresztą wiadomą jest rzeczą, że w niektórych miastach np. w Krakowie ceny są różne w zależności od gatunku.

Pozatem z wyjaśnienia p. Krakauera wynika, że sztuka bydła, ważąca po uboju 150 kg. kosztuje przed ubojem 150 zł. a do tego należy jeszcze doliczyć koszta transportu, uboju i t. p. w sumie 60 zł., czyli razem 210 zł. W ten sposób według p. Krakauera 1 kg. kosztuje 1 zł. 40 gr, samego rzeźnika. Dziwnem więc wydaje się, że mięso sprzedawane jest po 1,10 gr., a z drugiej strony niektórzy rzeźnicy, jak Biedowie i inni twierdzą, że można jeszcze ceny mięsa obniżyć. Ponadto trzeba przecież zaznaczyć, że rzeźnik musi jeszcze cośkolwiek zarobić. Należy dojść z tego do wniosku, że kalkulacja p. Krakauera nie jest zgodna z rzeczywistością i że są jeszcze inne dochody, o których nie wspomina.

Co się tyczy mięsa koszernego, to z wyjaśnień p. Krakauera widać, że kg. mięsa koszernego obciążony jest dodatkową opłatą około 10 gr. Nie wspomina zaś zupełnie p. Krakauer, po ile taki klg. mięsa jest sprzedawany. Dość powiedzieć, że już niejednokrotnie na łamach prasy stołecznej poruszano ową sprawę, widocznie nie przedstawia się ona tak prosto, jak ją chce widzieć p. Krakauer.

Dla dobra ogółu konsumentów winien się w tej sprawie wypowiedzieć Cech rzeźników masarzy, tak samo p. Pudło w sprawie jego dotyczącej.

Co się tyczy opłat od uboju i obniżki transportu koleją, to rzeczywiście dla dobra konsumentów winny one być zmniejszone, jednakże chyba dla pp. rzeźników nie jest to specjalnem obciążeniem, gdyż wydatki te uwzględniają w kalkulacji.

Uważałbym, że jednak rzeźnicy żydowscy winni w dzisiejszych czasach zadowolić się mniejszym zarobkiem i obniżyć ceny zgodnie z zapowiedzą pp. Biedów i Gelbera a postępowanie p. Czapnika należy napiętnować.

Dziękując Szan. Panu Redaktorowi za umieszczenie powyższego wyjaśnienia, pozostaję z głębokiem szacunkiem

Jan Wróbel.

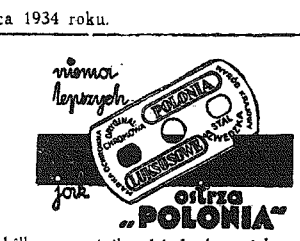

Dajcie im radósne dzieciństwo

„Pochlebiam sobie, że mam jakiekolwiek prawo do waszych serc. Nie chcieliśmy i nie chcemy was smucić. Pomagamy wam być wesołymi, a jeżeli powinność nasza każe wyrządzić poszczególnym uczniom przykrość dla ich dobra, stanie się ona zarodem wesołości w dniach dojrzałego życia", — tak pisał twórca słynnej szkoły krzemienieckiej, Czacki, w „przepisach dla uczniów".

Jeżeli w szkole panuje nastrój ponury, jeżeli jest system nękania i straszenia, wtedy szkoła staje się źródłem chorób nerwowych, wysyła w świat gromady neurasteników, zatruwszy ich na całe życie. Trzeba umieć taktem połączyć karność z wesołością jak to przepisywał Czacki.

„Dojrzałego męża, gdy jest smutny, zniosę jeszcze, ale nigdy nie zniosę dziecka ponurego: wesołość jest niebem, pod którem wszystko się udaje, wyjąwszy truciznę" — mówi Jean Paul.

Wychowawca chłodnem zachowaniem zraża sobie dziecko, uczyni je nienaturalnem i skrytem. Szkolne figle niezepsutej jeszcze młodzieży są zwykle tylko wesołością naiwną bez złośliwości. Gdy stanie się co karygodnego, karać energicznie, ale nie jątrzyć sprawy. W upomnieniu nie należy używać przenośni i prostackich, poniżających słów. Kara musi być jak salata, w której jest więcej oliwy niż octu. Życie jest pełne trudu i pracy. Rozjaśnić trzeba to życie, a pedagog ma przecież przygotować to dziecko do życia.

Dzieciom znużonym kary nie pomogą; trzeba ich uwagę obudzić, a sprawia to właśnie wesoły wykład. Humor nie jest wcale t. zw. zabijanie czasu, bo spełnia ważne zadanie metodyki. Słynni pedagodzy nieraz wesołemi zwrotami urozmaicają swe wykłady. Elementarz początkowy Prószyńskiego zawiera tylko jedną powiastkę i ta jest wesolutka: — o Bartku i Wojtku, którzy na kładce wadzili się o pasek tam znaleziony i ciągnąc go ku sobie, wpadli obaj w wodę. Wesołość to wróg nudów, a nudy, to wróg nauki. Przytem na godzinie radosnego wykładu nauczyciel jest wszechmocny nad dziećmi.

Wyrabianie w dziecku usposobienia wesołego i pogodnego jest również ważne dla życia, jak nauka. Systematycznie trzeba przyzwyczajać dzieci do radości i wyładowywania jej z taką samą swobodą i naturalnością, z jaką ptak polny wyrzuca z siebie śpiew, rozlegający się po polach i lasach. Kto tłumi wrodzoną wesołość dziecka, temsamem przytępia zdolności fizyczne i duchowe. Już za życia umarłem jest dziecię, które nie jest wesołe. Wielką więc krzywdę czynią dzieciom ojciec czy matka, czy inny wychowawca, gdy przytłumia w niem radość „zamieniają takie dziecko w małego starca". Z domu ponurego dzieci uciekają, starają się poza domem rozerwać i łatwo tam mogą się dostać w złe towarzystwo. Radością więc przywiązujemy dziecko do domu rodzinnego. Wspomnienia szczęśliwego dzieciństwa w domu rodzicielskim niejedno już ochroniły od złej drogi. Sam fakt, że w dziecku żyje wielka skłonność do zabawy wesołości, świadczy, że stanowią one potrzebę jego natury, która niezaspokojona, pozostawi w życiu pustkę wielką.

Niech więc pamiętają rodzice i wychowawcy, że wesołe, słoneczne dzieciństwo jest dla człowieka tem, czem dla młodej roślinki bujna gleba i słońce życiodajne.

C. P.

Z KRAJU

(—) Curiosum egzekucyjne. Jeden z wileńskich urzędów skarbowych zajął u płatnika podatku inwestycyjnego za zaległe 3 złote — dwa krzesła, które sprzedano po pewnym czasie na licytacji. Ponieważ jednak uzyskana ze sprzedaży kwota nie pokryła zaległości oraz kosztów egzekucji i manipulacyj licytacyjnych, urząd skarbowy poszukuje już nie 3 zł. lecz 10 zł. Krzesła oczywiście przepadły.

(—) Znowu afera z fałszywemi paszportami. Z Warszawy donoszą: Policja wykryła znowu aferę z fałszowaniem paszportów zagranicznych.

Niejaka Dyna Ausländer, właścicielka domów w Warszawie i w Berlinie wyjeżdżała często do Berlina. Nie chcąc płacić za paszport wielokrotny wyrobiła sobie t. zw. paszport konsularny, którego cena wynosi kilkadziesiąt złotych.

Kiedy policja dowiedziała się o tem, zainteresowano się bliżej sprawą i wówczas stwierdzono, że Ausländerowa uprawiała aferę z paszportami już od kilkunastu lat. Pomagała jej w tem córka Balja, oraz syn Izaak, przebywający obecnie w Brukseli. Ausländerową i jej córkę osadzono w więzieniu.

Stanowisko rzemieślników

wobec nowych wyborów.

Z Piotrkowa donoszą: Przysłany do Piotrkowa z Kalisza komisarz miasta, p. Bujnicki, jako prezes BBWR, zwołuje zaproszonych kolejno przedstawicieli różnych kół mieszkańców miasta, a więc urzędników państwowych i prywatnych, właścicieli nieruchomości itp. Zapraszał i rzemieślników. Po wysłuchaniu referatu p. Bujnickiego odbyła się dyskusja, a po dyskusji zakończono zebranie bez zgłoszenia akcesu do listy BBWR-u.

Obowiązującą uchwałę miało powziąć ogólne zebranie członków cechów i Stowarzyszenia Rzemieślniczego.

Zebranie to odbyło się i przyjęto na niem rezolucję, stwierdzającą, że cechy i stowarzyszenia rzemieślnicze, jako organizacje społeczne a nie polityczne, nie mogą przyjąć propozycyj BBWR, a członkom tych instytucyj w czasie wyborów wolno głosować w zgodzie z własnem sumieniem.

(—) Tajemnicza śmierć. Z Łodzi donoszą: W mieszkaniu własnem przy ul. Nowozarzecznej nr. 44 znaleziono zwłoki w rozkładzie 44-letniego handlowca, Stanisława Wojtanika. Istnieje prawdopodobieństwo, że mógł on paść ofiarą mordu, gdyż leżał w kałuży krwi, a kość nosową miał zgniecioną. Dochodzenie w toku.

(—) Tragedja miłosna. Z Brodnicy donoszą, że w majątku Kruszyna, w pow. brodnickim, na polu znaleziono zwłoki 17-letniej Klary Klonowskiej oraz leżącego obok niej ciężko rannego 20-letniego Edmunda Lisowskiego, oboje z Kruszyny. Dochodzenie ustaliło, iż Lisowski dokonał zabójstwa, a potem popełnił samobójstwo. Tragedja ta ma podłoże miłosne.

(—) Odgryzł żonie nos. Sąd grodzki w Inowrocławiu rozpatrywał ostatnio sprawę robotnika Czesława Jasińskiego, zamieszkałego w Białobłotach, będącego już od dłuższego czasu pod nadzorem policyjnym. Jak wynikało z aktu oskarżenia, Jasiński posiada bardzo wybuchowy temperament, którego ofiarą padła ostatnio jego żona, której odgryzł z zemsty nos, kalecząc ją na całe życie. Za czyn ten ukarany został Jasiński pół rokiem więzienia.

(—) Samobójstwo cukiernika. Z Warszawy donoszą: W bramie domu, Chmielna 32, wystrzałem z rewolweru w prawą skroń, pozbawił się życia jakiś mężczyzna. Ze znalezionych przy denacie dokumentów okazało się, że jest to 58-letni Jan-Wacław Ekiert, b. właściciel cukierni „Corso", istniejącej przez 18 lat przy ul. Marsz. Focha 8. Przed 2-ma laty, z powodu małej frekwencji gości i zaległych podatków, Ekiert zmuszony był zakład zlikwidować, a sam wyprowadził się do Pruszkowa. Obecnie znajdując się w położeniu bez wyjścia — przerwał pasmo swego życia.

Ze świata

(X) **Przyszła cesarzowa Annamu katoliczką.** Młody cesarz Annamu, Bao Dai, zawiadomił francuskiego ministra kolonji Lavala, że w dniu 24 marca r. b. poślubi pannę Marję N'Guyen Hun Hao.

Przyszła cesarzowa Annamu pochodzi ze starej katolickiej rodziny indochińskiej, która liczy wielu męczenników za wiarę. Marja N'Guyen Hun Hao kształciła się w Paryżu w jednym z katolickich instytutów zakonnych.

Ponieważ cesarz Annamu nie jest katolikiem, rodzice przyszłej cesarzowej zwrócili się do Ojca św. o dyspensę.

(X) **Testament oryginała.** W Chicago zmarł jeden z bogatszych mieszkańców tego miasta. Po otwarciu testamentu zapanowała powszechna konsternacja. Jak się okazało, zmarły przeznaczył cały swój majątek dla uniwersytetu w Harvardzie, pod warunkiem jednak, że instytut anatomji tego uniwersytetu zrobi z jego skóry bęben i odda go Klubowi Kawalerów. Członkowie tego Klubu ze swej strony mają obowiązek co roku dnia 17 czerwca grać na tym bębnie hymn narodowy.

Ciekawe, jak uniwersytet w Harvardzie zareaguje na ten dziwaczny zapis.

(X) **Największy zegar i termometr na świecie.** Paryska wieża Eiffla, straciwszy pierwszeństwo w rzędzie najwyższych wież świata, zdobyła je obecnie w inny sposób: znajdujące się na niej 2 zegary świetlne i termometr świetlny są dzisiaj największemi na świecie. 5 miljonów ludzi może sprawdzać jednocześnie czas i temperaturę, zarówno z Sacre-Coeur na Montmartrze, jak i z przeciwległego krańca Paryża. Tarcza każdego zegara o 20 metrach średnicy (mniej więcej wysokość sześć pięter!) znajduje się na wysokości 180 — 200 metrów nad ziemią, a termometr o 20 podziałkach powyżej i poniżej zera sięga swym końcem prawie wierzchołka wieży (500 mtr.), zaczynając się na wysokości 150 mtr. Motory, poruszające obydwa zegary, zasilane są przez prąd zmienny, idący z zegara Obserwatorjum Astronomicznego. Częstotliwość wahań tego prądu regulowana jest z absolutną ścisłością przez ruchy zegara astronomicznego, dzięki czemu zegary na wieży Eiffla wskazują zawsze dokładny czas. Dla uniknięcia wykrzywienia lub uszkodzenia wskazówek na skutek zmian atmosferycznych, wiatru lub deszczu, skonstruowano je z lampek elektrycznych, umocowanych w kierunku promieni tarczy i zapalających się automatycznie. Wskazówka duża ma lampki białe, mała — czerwone. Razem lampek jest 6,000! Znajdujący się pomiędzy tarczami zegarowemi termometr - olbrzym oparty jest na tej samej zasadzie, co zegar.

(X) **Kawalerowie w Turcji opodatkowani.** Kawalerowie i niezamężne kobiety zostaną w Turcji obłożeni specjalnym podatkiem, którego wysokość będzie normowana stosownie do wieku podatników. Tak postanowił rząd Kemala Paszy w trosce o zaludnienie kraju.

Co można znaleźć
w dziennikach amerykańskich.

Znakomity satyryk amerykański, wydawca „American Mercury", H. L. Menken, ogłasza od czasu do czasu w swoim tygodniku co najciekawsze i najbardziej charakterystyczne wycinki z prasy codziennej. Wycinki te dowodzą, jak mało sobie cenią wydawcy przypuszczalny rozsądek czytelników, którym podają „strawę duchową" w stylu i tonie Barnuma...

Czytamy w „Indianopolis Star": „Jedną z miłych właściwości prezydenta są jego wspaniałe, proste nogi. Najlżejsze nawet skrzywienie nie szpeci jego odnóży, ani grube kolana, ani platfus, ani żylaki. Budową prezydent przypomina młode drzewo i jak ono jest smukły i piękny. Nogi prezydenta prezentują się najpiękniej w ulubionym przezeń czarnym kolorze".

Normalny czytelnik europejski zapyta się siebie: „Czyżby prezydent U. S. A. nie mył sobie nóg? Czy też nosi czarne kamasze? A może też jest on metysem i ma w sobie przymieszkę krwi murzyńskiej? A jeśli ani jedno, ani drugie, to może cały ten passus jest reklamą jakiejś fabryki obuwia?"

W „The Daily Herald" wychodzącym w Cincinnati czytamy:

„Obowiązkiem każdego dobrego obywatela jest wpajanie młodzieży czwartego przykazania: „Czcij ojca twego i matkę twoją". Czy istnieje lepsza okazja wypełnienia tego przykazania niż nabycie i używanie któregoś z pięknych przedmiotów, zapełniających wystawę naszych sklepów i cieszących oczy ojcowskie?... Do umożliwienia młodzieży wypełnienia jej obowiązków względem rodziców przyczynia się w dużym stopniu miejscowy związek fabrykantów krawatów, którego wyroby zapełniają wystawy sklepów z konfekcją".

Oto przykład reklamy w stylu amerykańskim.

Natomiast w „Ohio - News" podnieca się fantazję i ciekawość czytelników „sensacyjną" wiadomością tego typu: „Żona multimiljonera, Johna D. Rockefellera, ofiarowała 7,000 dolarów jako nagrodę za najlepszy projekt bufetu ulicznego na kółkach do sprzedaży gorących parówek." Innych zmartwień ta pani nie ma. I czytelnicy „Ohio-News" również. M.

PROSZEK z „KOGUTKIEM"
(MIGRENO-NERVOSIN)
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENĘ, NEWRALGJĘ,
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPĘ, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE: ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE i T. P.
PROSZKI TE WYRABIAMY i W POSTACI
TABLETEK.
ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
z „KOGUTKIEM"

Czy wiecie, że...

...past wszelkich środków do czyszczenia metali i t. p. przywieźliśmy w r. 1933 z zagranicy 4,239 q. wartości 588,000 zł. (wobec 575 q. wartości 324,000 zł. w roku 1932).

...chustki do nosa też mają swoją historję. Pierwszą chustkę, zwaną „farzaletto" stworzyła pewna Wenecjanka w r. 1540; najwcześniej zaczęły chustek używać damy dworu Henryka II, ale długo bardzo należały chustki do rzeczy zbytkownych. Charakterystyczne jest, że prawo drezdeńskie z r. 1595 zabraniało używania ich ludowi, pozostawiając ten „przywilej" tylko książętom i szlachcie.

...kury nasze według przypuszczeń uczonych pochodzą z południowo-wschodniej Azji od gatunku, żyjącego tam do dziś dnia w stanie dzikim w Indjach azjatyckich. Pochodzenie to stwierdzają także kroniki chińskie, pisząc, że drób domowy znany był w Chinach już na 1,400 lat prze Chrystusem.

Nie jak w bajce.

...Uprowadził ją i pobrali się.

— A matka przebaczyła im?

— Nie sądzę, mieszka razem z nimi. (Le Rire)

Podobieństwo.

— Słyszałem, że napisał pan książkę o Indjach? Nie był pan przecież nigdy w tym kraju?

— I cóż z tego? Sądzi pan, że Dante zwiedzał piekło? (Judge).

Przed lotem do stratosfery. — Ryzykowny eksperyment.

Amerykański lotnik Marc Ridge z Douchester zamierza w najbliższym czasie wystartować z Londynu do lotu stratosferycznego. Chcąc zahartować się przeciwko chłodom, panującym w stratosferze lotnik w specjalnym kostjumie wszedł do rezerwuaru wypełnionego skroplonym gazem o temperaturze 110 st. Fahr., gdzie zamierzał pozostać pół godziny. Gaz jednak zaczął przenikać pod maskę i po kilku sekundach musiano lotnika nawpół przytomnego wydobyć z rezerwuaru. Na zdjęciu nieudany eksperyment lotnika.

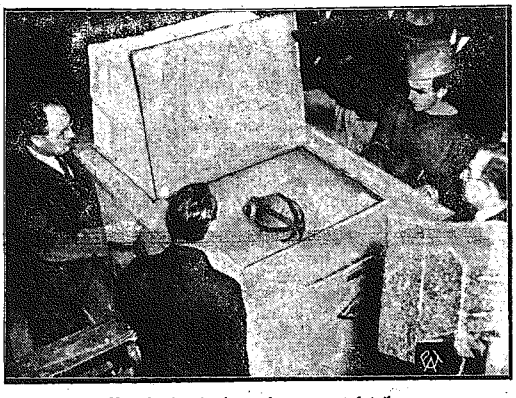

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

WTOREK, 27 MARCA.

Warszawa — fala 1415 m. moc 120 kW.

7'00 Audycja poranna. 12'05 Muzyka popularna (płyty). 15'40 Koncert orkiestry salonowej T. Seredyńskiego (transm. ze Lwowa). 16'25 Skrzynka P. K. O. 16'40 „Wśród książek" przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. H. Mościcki 16'55 Koncert orkiestry P. R. pod dyr. St. Nawrota z udziałem E. Mossakowskiego (baryton). 17'50 Bieżące wiadomości rolnicze wygłosi p. J. Płatek. 18'00 a) Przemówienie w języku polskim i angielskim, b) Nabożeństwo z Kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze oraz pieśni w wykonaniu chóru (audycja transmitowana na rozgłośnie Stanów Zjedn. Ameryki Półn.). 18'30 Recital fortepianowy G. Konatkowskiej (transm. z Poznania). 19'25 Feljeton aktualny. 19'40 Wiadomości sportowe. 19'47 Dziennik wieczorny. 20'00 Myśli wybrane. 20'02 Muzyka lekka (płyty). 20'40 „Staw na Lubaniu" (legenda podhalańska) E. Papłowskiego (kwadrans literacki) w wykonaniu J. Gałdyna. 20'57 Transm. z Teatru „La Scala" w Medjolanie opery „Dybuk" Rocca. W przerwie I-ej feljeton muzyczny p. t. „Wizja Teatru „La Scala" w epoce Verdi'ego wygłosi p. R. Zrębowicz .W przerwie II-ej wiadomości meteor. dla komunikacji lotniczej i komunikat policyjny.

L. WOLFF. 20.

W poszukiwaniu ojca

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

Widocznie doktór Turner zamieszkał pod 235, albo pod 239. Kapitan Barker usiadł i pokiwał głową, jakby jeszcze nie mógł sobie wyraźnie uzmysłowić całej sprawy. Myśl, że rodzony brat prześladuje go, używając do tego celu lekarza-psychjatry — wydała mu się potworną. Jak długo śledzi go Turner? Jakie są zamiary brata? Czy chce go internować, czy unieszkodliwić w jaki inny sposób? Gdyby miał pieniądze, mógłby wejść w porozumienie z doktorem Turnerem, poprostu kupić od niego cel posłannictwa.

Kapitan Barker miał wrażenie, że jego pierś opasały żelazne obręcze, że zaciskają się coraz mocniej. Odczuł z boleścią, co to znaczy nie mieć pieniędzy i wisieć w powietrzu.

*

Zjawił się Jan Hałas. Stał pod drzwiami na szeroko rozstawionych nogach i wpatrywał się z trwogą w posępną twarz kapitana.

— Czek nie będzie zapłacony, John.

Szofer nie przejął się tem oświadczeniem.

— Od początku mówiłem, że z tego nic nie będzie — burknął pod nosem. — A skąd pan wie, panie kapitanie? Była odpowiedź?

— Nie, ale już wiem napewno. — Z rozmysłem nie wspomniał o misji doktora Turnera, ponieważ doskonale znał porywczy, nieokiełznany charakter Johna i wiedział, że żadne perswazje nie powstrzymają go od załatwienia sprawy według własnego kodeksu. — Powiedz mi, John, czemu myślałeś, że bank w Cromer nie wykupi czeku?

Hałas przestępował z nogi na nogę. Podrapał się w głowę i powiedział:

— Przeczuwałem, panie kapitanie.

— Powiedzmy. Ale przeczucie powinno być na czemś oparte. Może zauważyłeś co?

— Tak sobie miarkowałem, panie kapitanie, że lord Tyrconnel nigdy nam nie pomoże.

— A to czemu, John?

Zakłopotanie Hałasa dosięgło szczytu. Długo się zbierał, zanim wykrztusił:

— Jakeśmy byli ostatni raz w Tyrconnel Hall, to zauważyłem, że lord Ryszard ma stracha przed panem kapitanem.

— Co ci strzeliło do głowy, John? Dla czego miałby się mnie obawiać?

— Widzi mi się, że on jest trochę war jat.

Daniel Barker parsknął głośnym śmiechem.

— Nie, nie, John. Mój brat nie jest warjatem. — Śmiał się bezustanku.—Wiesz, John, ja myślę, że warjatów wogóle niema na świecie.

Hałas ogromnie się ucieszył, że właśnie jego uwaga wprawiła kapitana w dobry humor, więc zawtórował mu potężnym basem, od którego aż dudniło w pokoju, mimo, że starał się czynić to możliwie delikatnie.

— Melduję posłusznie, co pan kapitan troszeczkę przecholował, bo warjaty stadami chodzą. — Nagle spoważniał. — Co teraz będzie, panie kapitanie?

Barker spojrzał w otwartą twarz byłego sternika, w szczere oczy, tchnące ufnością i przywiązaniem. Odpowiedział pocieszająco.

— Przetrzymamy i ten sztorm. Głowa do góry, John.

Po wyjściu Hałasa Daniel Barker wziął kąpiel, ogolił się, włożył świeżo wyprasowane ubranie. Potem zasiadł do biurka, położył przed sobą arkusz papieru i trzymając w ręce pióro, z pół godziny siedział ze wzrokiem utkwionym gdzieś daleko przed siebie.

Westchnął ciężko i zabrał się do pisania listu po raz trzeci.

Około południa powrócił Hałas.

— Tak jest, panie kapitanie. Pieniądze nie przyszły. — Wyjął z portfelu czek i podał go Barkerowi. — Tu jest pięćdziesiąt funtów, panie kapitanie.

Barker był zaskoczony.

— A co to za pieniądze?

— Kazałem sobie przysłać z banku...

— ...bo wiedziałeś, że mój czek nie będzie zapłacony? — przerwał mu Barker.

Hałas przytaknął ruchem głowy i położył pieniądze na biurku.

— Ja nie potrzebuję pieniędzy, John.

— Pan kapitan musi mieć pieniądze. Trzeba za hotel płacić. W Warszawie co pięć dni dają rachunek. Śmieszny zwyczaj.

— Dziękuję — odpowiedział Barker nieswoim głosem, bo akurat w tym momencie coś go zdławiło w gardle.

Hałas wyślizgnął się pocichu z pokoju.

*

„Kochana Mary!" — pisał Barker. — „Od paru dni jestem w Warszawie. Chciałbym się z Tobą zobaczyć, ale nie wiem, czy moja wizyta sprawi przyjemność Twojemu mężowi..."

Wzmianka o mężu siostry wydała mu się niepotrzebną. Wziął inny arkusz.

„Kochana Mary! Od paru dni jestem w Warszawie. Chciałbym się zobaczyć z Tobą..."

Odezwał się telefon. Portjer zameldował: — lady Somers jest na dole i zapytuje, czy mister Barker może ją przyjąć.

— Naturalnie. Proszę wprowadzić moją siostrę na górę.

— Tak jest, proszę pana.

W dwie minuty później weszła do pokoju Mary Somers, wysoka młoda kobieta. Uścisnęła serdecznie brata.

— Dzień dobry, Dan. Bardzo się cieszę, że nareszcie cię widzę. Jak się czujesz? — Wzruszył ramionami. — Wyglądasz doskonale.

— Siadaj, Mary.

— Dziękuję. Dawno jesteś w Warszawie?

— Parę dni.

— Dlaczego nie pokazałeś się u nas?

— Właśnie pisałem do ciebie, Mary. — Wskazał na rozpoczęty list. — Skąd się dowiedziałaś, że jestem w Warszawie i że tu mieszkam?

— O, zupełnie przypadkowo.

Od doktora Turnera — pomyślał z goryczą.

— Właściwie co robisz w Warszawie?

— Nic szczególnego.

Spojrzała podejrzliwym wzrokiem.

— Trzymasz się nadal swojej idei?

— Może..

Westchnęła głęboko i powiedziała z wyrzutem:

— Ta idée fixe jest wielkiem nieszczęściem, Dan.

— Jak to rozumiesz?

— Przyprawiasz o niepokój całą rodzinę.

— Nie rozumiem, co jest niepokojącego dla brata, dla matki i ostatecznie dla ciebie, Mary, w tem, że poszukuję naszego ojca.

D. c. n.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".